

GAZETA GDANSKA

„ECHO GDANSKIE”

Polski organ przemysłowo-handlowy — i gospodarczy — Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświęconych.

Dla W. M. Gdańska
Przedpłata: miesięcznie z dodatkiem tygodniowym „Gość z nad Bałtyku” odbierając w ekspedycji 2 53 guld. przez listowego w dom 2.98 guld. przez posłańca 3.00 guld.
Ogłoszenia: 12 fen. od wiersza milimetrowego, szerokości 38 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie w dziale gospodarczym 60 fen., na 2-giej lub w dalszym tekście 50 fen., na pierwszej stronie 75 fen.
Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 20 fen., każde dalsze 10 fen. Reklamy nie zwraca się. — Ekspedycja otwarta bez przerwy od 7—6 popoł.
 Redaktor przyjmuje od 4—5 po południu.
 Konta Bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Gdańsku.
 Postscheckkonto Nr. 2545 — Danzig — Konto czekowe: P. K. O. 207 133 — Poznań.



Telefon 21494

Dla Polski
Przenumerata: miesięcznie z dodatkiem tygodniowym „Gość z nad Bałtyku” przez listowego w dom 3.11 zł. Kwartalnie przez listowego w dom lub na pocztę 9.33 zł. Pod opaską do Polski miesięcznie 6.00 zł. Do Ameryki i Niemiec 6.00 guld.
Ogłoszenia: 20 gr. od wiersza milimetrowego, szerokości 38 m/m. Za reklamy od wiersza m/m szer. 67 m/m na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., na 2 lub dalszych stronach w tekście 75 gr., na pierwszej stronie 1,— zł.
Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr. — Reklamy nie zwraca się. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych siłą wyższą, strajków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pism a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania.

Pojed. egz. 15 fen. gd.

Administracja i Redakcja: Gdańsk-Danzig, Stadtgraben 6.

W Polsce pojed. egz. 20 gr.

Na dwa fronty.

Jeżeli zrezygnujemy z poważnego liczenia się z Litwinami jako przeciwnikami, to dlatego, że Litwinów samodzielność w obliczu wrogów Polski na dwóch frontach się znajdujących t. j. Niemców i Litwinów znajduje się pod znakiem zapytania. Litwini sami zależnie od tego, czy rządzi nimi Waldemar czy Szelewicz, pragną uchodzić za kolonję Niemiec lub Rosji sowieckiej. W rzeczywistości wpływ tak Niemiec jak Sowieców są na Litwie tak potężne, że należy się raczej przeważnie strzec przed niemieckimi i sowieckimi zamachami na normalny rozwój Polski.

Rząd polski zaś właśnie w tej chwili jest ponownie świadkiem zdwojonej w energii ofensywy ze strony swych sąsiadów, tak że obrona na dwa fronty staje się stopniowo coraz bardziej konieczną. Rząd sowiecki rozpoczął ogień huraganowy not pokojowych. Może się wydawać rzeczą paradoksalną, że państwo jedno usiłuje szkodzić drugiemu notami i propozycjami pokojowymi. Jeżeli bowiem przeciwnik jest za silny, aby go zniszczyć z otwartą przyłbicą, próbuje go się ubezwładnić receptami pojednawczymi, aby go tem gruntowniej znieść. Według tego wzoru postąpiły Sowiety, proponując w niezwykle gorliwej i nieprawdopodobnym wprost pośpiechu podwójnie rodzaju wschodniego paktu Kelloga. Kto zna sentyment właściwy panujący u Sowieców, powinien wiedzieć, o co w gruncie rzeczy Moskiewie chodzi, w każdym razie nie o szczyt pokoi, ponieważ pokój odpowiada przedewszystkiem interesom Polski.

Sowiety pragnęły wyprzedzić Polskę i inne mocarstwa w ratyfikowaniu paktu Kelloga, by Polskę wciągnąć w specjalną orbitę interesów i wpływów sowieckich. Polska, wskazując na solidarność swą z państwami podpisującymi pakt Kelloga pozostawała w solidarniej łączności z decydującymi czynnikami Zachodu. Polska rozbiła kombinację sowiecką zamierzającą wzbudzić nieufność pomiędzy Polską a Rumunią oraz Polską a państwami bałtyckimi. powołując się na konieczność wciągnięcia państw tych do sprawy propagacji sowieckiej.

Cały szereg nosuniec propagandowych sowieckich mimo piorunująco szybkiej odpowiedzi ponownej Moskwy na notę polską — spalił na panewce. Polska jest tak samo pokojowo usposobiona, jak 14 innych państw podpisujących pakt Kelloga. Noty sowieckie wiary w te pokojowość Polski nie zdołały wstrząsnąć. Rząd polski skutecznie odparł atak jednego frontu.

Ale i drugi front niemiecki, czyli zachodni polski stale jest przedmiotem ataków Berlina. Organizacje a-

Wielka reklama dla „Gazety Gdańskiej”.

Radjostacja i dzienniki. — Ale i akwizytorzy ogłoszeń.

„Gazeta Gdańska” doczekała się wielkiej reklamy u wszystkich swych przeciwników. Wszyscy rozgłaszają w Gdańsku a nawet zagranicą, że „Gazeta Gdańska” zlikwidowana, sprzedana i zamknięta. Cały szereg dzienników niemieckich w Gdańsku pisze mniej lub więcej długie nekrologi, w której daje ocenę czy to dotychczasowej pracy czy też wysiłków nowych gazet, mających rzekomo wstąpić w miejsce „Gazety Gdańskiej”. Najwięcej cieszy się radjostacja urzędowa wschodnioprusko-gdańska, która „jeden organ mniejszości narodowej polskiej w Gdańsku” już onegdaj pogrzebała dodając, że tradycyjny organ Polaków gdańskich przestał istnieć.

„Danziger Allgem. Ztg.” organ kół agrarnych i nacjonalistycznych na terenie W. M. Gdańska nie posiada się z radości, że „wojew. poznańskie przejęło jedyny w języku polskim ukazujący się w Gdańsku dziennik „Gazetę Gdańską”. kombinuje, że p. Teska sprzedaje też „Dziennik Bydgoski”, że odtąd w miejsce „Gazety Gdańskiej” wyjdzie dodatek do „Gazety Poznańskiej - Pomorskiej” jako „Gazeta Morska” i że organ przyszedł jeszcze więcej będzie szczuły przeciw Gdańskowi. „Danz. Allg. Ztg.” przychodzi do konkluzji, że ze sprzedażą „Gazety Gdańskiej” zniknie ostatnia w

języku polskim w Gdańsku ukazująca się gazeta, z czego ciągnie pismo złośliwe komentarze i wnioski co do liczby Polaków w Gdańsku itd.

Nawet akwizytorzy ogłoszeń już się zjawili w różnych firmach kupieckich w Gdańsku zbierając ogłoszenia dla tajemniczego jakiegoś dziennika polskiego, który ma się ukazać w Gdańsku. Mówi się, że ze strony pewnych kół niemieckich czy żydowskich zakłada się „Gazetę Gdańską” (sic!) celem robienia politycznych i kupieckich interesów.

Reklama ta wielka dla „Gazety Gdańskiej” jest może nieco za szczerze pomysiana we wszystkich zainteresowanych obszarach, ale conajmniej jest **późnocienna**. Wiemy dotąd tylko o pewnych zamiarach i rokowaniach. O dokonanej sprzedaży, terminie likwidacji czy zamiany nie tu nam nie wiadomo. Dla czego liczni nasi przyjaciele przecież odleglejsi od redakcji nieco bardziej niż sama redakcja i administracja nie mieliby uważać za stosowne wykażać nieco więcej cierpliwości? Pano wie, którzy tak chętnie grzebią „jeden i ostatni polski dziennik w Gdańsku”, miejcie nieco cierpliwości, a będziemy od siebie starali się niejedno wyjaśnić i nawet ciekawość najwybredniejszą efektywnie zaspokoić.

Król Amanullah zrzekł się korony.

Londyn, 15. 1 (własna służba telefoniczna „Gazety Gdańskiej”).

Z północno - zachodniej granicy Indji donoszą, że król Aman-Ullach abdykował na rzecz swego starszego brata księcia Inajata-Ullacha, którego dotychczas zwalczał jako zacońca. Były król opu-

ścił Kabul w aeroplanie i udał się do Kaufataru. Wszystkie partje w Afganistanie zgodziły się na abdykację.

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych w Londynie powyższą wiadomość potwierdziło.

grarne, militarne, nacjonalistycznoschodniomarchijskie rozwijają niesłychanie ruchliwą działalność. Krzyki wschodniopruskie i z prowincji Poznańskie — Prusy Zachodnie oraz niem. Górnego Śląska, domagające się nowych milionów z Berlina na akcje wynaradawiającą w Niemczech, a irredentystyczną w Polsce — nie ustają. Akcja kolonizacyjna i subwencyjno-gadzinowa jest w pełnym toku. Na cele kulturalne, gospodarcze, oraz na organizację wojskowo-nacjonalistyczne idą do terytoriów graniczących z Polską i do Polski miliony. Natężonej kampanji towarzyszą dla zamaskowania kierunku ofensywy pruskiej okrzyki zgrozy, jakoby Prusy Wschodnie były przez Polskę zagrożone, a Gdańsk i Pomorze pruskie ogładane pożądliwie przez Polaków. Różne „Ostmarkenvereiny” i „Ostbundy” biorą udział w tych krzykach alarmujących, przypominają-

cych jako żywo hasło: „Trzymajcie złodzieja!”.

I na tę ofensywę drugiego frontu antypolskiego odpowiedział rząd polski bardzo krótko, ale niemniej przekonująco. Polski minister spraw zagranicznych Zaleski udzielił niedawno amerykańskiej prasie wywiadu, który wszystkie twierdzenia propagandy berlińskiej prowadzi ad absurdum. Minister Zaleski formuluje znane tezy polskie bardzo silnie, a mianowicie, że Wilno było i jest oraz pozostanie polskie, że Pomorze zawsze było polskiem i niem pozostać musi po wsze czasy, że granica polsko-niemiecka jest rozstrzygnięta na zawsze i pozostanie już nienaruszalna, oraz że Polska także wobec Sowieców, jak wobec wszystkich państw prowadzi zdecydowanie pokojową politykę. W tym wywiadzie odpowiedział minister Zaleski mianowicie, że **Prusy niemieckie, która nie tylko stale, nowo atakuje Po-**

morze, Gdańsk i granice zachodnie Polski, lecz dla robienia trudności Polsce posługuje się Litwą, Wilnem i Rosją sowiecką oraz Ukraińcami.

Polska broni się więc na dwa główne fronty bardzo skutecznie, a rozwijając się dalej normalnie i silnie gospodarczo, kulturalnie i politycznie, daje dowód swej niezwykle żywotności, zadając kłam nadziejom mylnym wrogów Polski.

Wykłady z ramienia Gminy Polskiej.

Wydział oświatowy przy Gminie Polskiej ogłasza wykłady następujących prelegentów, które będą wygłoszone na posiedzeniach towarzystw w drugiej połowie stycznia:

21 stycznia w tow. „Jedność” w Oliwie, p. prof. dr. K. Jeziora: „Nasi bracia słowiańscy pomiędzy Łabą a Odrą”.

22 stycznia w tow. „Jedność” w Gdańsku, p. prof. F. Kozanecki: „Garść uwag o Francji i Francuzach”.

24 stycznia w Tow. Młodzieży we Wrzeszczu p. prof. dr. T. Adamczyk: „Pamiętniki Adama Gerbault’a, podróżnika po Oceanie”.

23 stycznia w Tow. Polek w Gdańsku, p. prof. H. Jankowiakowa: „Jak uchronić dzieci przed kłamstwem?”.

Śląsk kupuje dwa statki handlowe.

Z inicjatywy wojewody śląskiego, p. Grażyńskiego, sejm śląski uchwalił asygnować 5 milionów zł. na rozbudowę handlowej floty narodowej. Na rachunek tej sumy wpłynęła już przed kilku dniami pierwsza rata 650 000 zł. Za pieniądze te kupione będą prawdopodobnie dwa wielkie statki towarowe o ładowności 6000 ton każdy.

Okręty oddane mają być do dyspozycji przedsiębiorstwu „Żegluga Polska”.

B. minister Śliwiński zmarł.

W Warszawie zmarł Stanisław Śliwiński, b. poseł do III. Dumi i b. minister aprowizacji w gabinecie Skulskiego, Grabskiego i Witosa

Straszą ludzi nową chorobą.

W tych dniach rozpoczął się w Warszynie zjazd lekarzy i bakteriologów, celem naradzenia się nad szerzącą się w zastraszający sposób epidemią grypy. Naczelnik amerykańskiego urzędu zdrowia, który sam zapadł na tę chorobę, nadesłał list, w którym prze-powiada, że **po zniknięciu grypy pojawi się jeszcze groźniejsza epidemia**. Warszynski urząd zdrowia komunikuje, że wobec zastraszających rozmiarów epidemii jest zupełnie bezradny.

Sport narciarski w Żywcu.

Obecne bardzo obfite opady śnieżne przyczyniły się do ożywienia sportu narciarskiego. Zaznaczyć należy, że w tym sezonie zanotowano o wiele więcej nieszczęśliwych wypadków niż w sezonach ubiegłych. W czasie nauki jazdy na nartach w Stożku koło Żywca doznał ciężkiego złamania obojdu kości nogi, profesor Marta, dalej złamania nogi p. Pilarska, nadto zanotowano kilka poważnych obrażeń cielesnych u innych osób.

Odgłosy wycieczki.

E. A. Mowrer, berliński korespondent „Chicago Daily News” pisze o swoim pobycie w Polsce. — Uznaniem dla marszałka Piłsudskiego. — Rozwój gospodarczy Polski. — Kilka słów krytyki.

Berlin, w styczniu.

Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego” pamiętają zapewne o wycieczce dziennikarzy amerykańskich do Polski; paru z tych dziennikarzy bawiło również przejazdem w Bydgoszczy. Byli to wyjątkowo korespondenci berlińscy wielkich gazet ze Stanów Zjednoczonych, którzy, na zlecenie redakcji, częściowo zaś z własnej inicjatywy pojechali na zwiedzenie kraju sąsiedniego.

Naczelnym korespondentem berlińskim olbrzymiej chicagowskiej gazety „Chicago Daily News” (który ma w Berlinie własne duże biuro redakcyjne z licznym personelem) — **Edgar A. Mowrer** zwraca uwagę Amerykan na olbrzymie postępy, jakie uczyniła Polska w ciągu ostatnich trzech lat. „Dwa i pół lata temu — pisze korespondent — odpowiadali Polacy milczeniem na zadawane pytania o sytuacji politycznej własnej; dziś jest zupełnie inaczej: ludność wypowiada się swobodnie i ze znaczną przedmiotowością”. Stosunki Polski z Sowiecami, zdaniem p. Mowrera, nie są wcale alarmujące; **potężny rozwój przemysłu coraz bardziej uniezależnia Polskę od Niemiec**; konflikt z Litwą stał się chroniczny, ale nikogo nie niepokoi.

Z kolei charakteryzuje p. Mowrer **posłać marszałka Piłsudskiego jako „boga narodu”**; dąży on do utrwalenia pokoju w drodze dyplomatycznej; Piłsudski jest przeciwnikiem taktyki imperjalistycznej, nie wyznaje zatem polityki Mussoliniego. Rządy marszałka położyły kres długotrwałej walce partyjnej pomiędzy narodowcami i demokracją; ta ostatnia zwyciężyła i duch jej panuje wszędzie. Piłsudski dąży też do reformy konstytucji na wzór amerykański, gdzie prezydent jest bardziej niezależny od parlamentu. Wogóle dąży marszałek do rychłego przeprowadzenia swoich idei.

Duże zmiany stwierdził korespondent amerykański na polu ekonomicznym. Fabryki pracują stosunkowo nieźle. Dziennikarze zwiedzili m. in. **zakłady budowy lokomotyw w Poznaniu** (Cegielskiego), które prowadzone są wzorowo i mogą śmiało konkurować z podobnymi przedsiębiorstwami w Europie zachodniej.

Doradcą amerykański Banku Polskiego Charles S. Dewey, znany finansista i b. wiceminister skarbu w gabinecie prezydenta Hardinga, stara się wprowadzić do handlu i przemysłu polskiego bardziej udoskonalony system amerykański.

Zarobki w Polsce są jeszcze b. niskie, ludzie jednak ubrani są przyzwoicie, **wygląd zaś miast sprawia dodatnie wrażenie.** Warszawa robi ogromne postępy w tempie iście amerykańskim. Wszędzie widać nowe gmachy — nawet dwunastopiętrowe — i nowe przedsiębiorstwa. Pożądane byłoby otwarcie banku amerykańskiego w Warszawie.

Do rozwoju kraju przyczynia się w dużej mierze reemigracja; współpraca tych ludzi, zasobnych w doświadczenie, nabyte zagranicą, jest b. pożądana.

Pan Mowrer zachwycił się rozbudową Gdyni. Jeszcze trzy lata temu dowcipkowano w teatrzykach gdańskich na temat Gdyni. Dziś skarżą się Niemcy gdańscy na niepożądaną konkurencję Gdyni, mimo tego, że obrót w porcie gdańskim b. się powiększył.

W kierunku militarnym uczyniła Polska wielki postęp; **armia polska stoi dziś na wysokości zadania.**

Pan E. A. Mowrer krytykuje też coś nieco: są nadużycia — pisze — jak przekupstwa licho płatnych urzędników, brutalne obchodzenie się z więźniami-komunistami i z więźniami politycznymi. Poza tem zarzuca nam p. Mowrer nadmiar nacjonalizmu i samochwalstwa.

Kończy się artykuł zwróceniem uwagi na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, gdzie Polska pokaże całemu

światu, co uczyniła w kierunku swojej odbudowy.

Jak widzimy, artykuł p. Mowrera utrzymany jest w tonie dla nas przychylnym. Szereg sprostowań korespondenta z natury rzeczy jest powierzchownym. W każdym razie zaczynają czytelnicy amerykańscy mieć pojęcie o Polsce, pojęcie — którego przedtem zupełnie nie mieli.

Naszym sferom oficjalnym, które przeprowadziły wycieczkę należy się duże uznanie. Jednocześnie niech wolno będzie przypomnieć, co m. in. napisał berliński korespondent czołowych pism holenderskich, p. **Max Blokzijl** dla warszawskiego „Dnia Polskiego”: **Byłoby pożądanym, aby dziennikarze zagraniczni mieli częściej okazję do zwiedzania Polski.** Mamy nadzieję, że da się to urzeczywistnić.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Zamiecie śnieżne w Małopolsce Wschodniej.

Warszawa, 15. 1. (tel. wł.) Ze wschodniej części kraju nadchodzą wiadomości o wielkich trudnościach komunikacyjnych, spowodowanych przez zamiecie śnieżne w Małopolsce wschodniej. Niezwykłych rozmiarów zamieci spowodowały liczne katastrofy. Z dyrekcji kolejowej lwowskiej i stanisławowskiej nadchodzą meldunki o wstrzymaniu ruchu. Pociąg osobowy, idący do Warszawy ze Stanisławowa, ugrzązł po drodze. Podobnie pociąg osobowy Lwów-Warszawa. Pod Tarnopolem stanął w

polu pociąg mieszany osobowo-towarowy przy czym parowóz wykołubił się. W dyrekcji warszawskiej zawierucha wyrzuciła słupy telegraficzne. Silny wicher zerwał dach jednego z wagonów. W Warszawie ruch tramwajowy odbywał się z przerwami; niektóre przedmieścia są odcięte. Takśówki kursują z trudem po mieście. Od wczoraj wzrosły się również mrozy. **W Bydgoszczy wczoraj wieczorem i dziś rano notowano 9—10 stopni mrozu.**

Katastrofa kolejowa pod Lwowem.

Warszawa, 15. 1. (tel. wł.) Groźna katastrofa kolejowa wydarzyła się na odtworzonej przed 2-ma miesiącami linii Lwów - Kamionka Strumiłowa - Łuck. Pociąg towarowy, który wyruszył ze Lwowa, po przebyciu 24 klm. stanął w polu z powodu zasp śnieżnych. Tymczasem z drugiej strony nadjeżdżał pociąg osobowy Zawiadowca stacji Sultanki wskutek zepsucia się aparatu sygnalizacyjnego nie wiedział o zajęciu toru przez pociąg towarowy, dlatego pociąg osobowy puścił w dalszą drogę. W między-

czasie obsługa pociągu towarowego zdołała oczyścić tor. Oba pociągi szły na przeciw siebie po jednej linii. Wskutek zadymki maszyniści spostrzegli niebezpieczeństwo za późno. Nie zdołali nawet w ruch puścić hamulców. Obie lokomotywy zostały wyrzucone z szyn wagon służbowy i pasażerski III klasy uległ rozbiciu. Z pod szczątków wydobyto 11 ofiar katastrofy. M. in. zabity jest nadkonduktor pociągu osobowego, ciężkie rany odnieśli palacze. Z pasażerów 4 osoby ranne.

Posłowie ukraińscy prowokowali nowe zajście.

W Batiatyczach odbył się pogrzeb ofiar zająć spowodowanych przez Selrob. Po odprawieniu modłów w miejscowej cerkwi ruszył kondukt pogrzebowy: na cmentarz przy tłumnym udziale mieszkańców wsi. Na pogrzeb przybyli również posłowie Selrobu Cham i Walnyckij. Po pogrzebie policja wezwwała batiaty-

czan do rozejścia się. Cham i Walnyckij usiłowali temu przeszkodzić, nawołując do pozostania na miejscu, pragnąc wykerzystać chwilę smutnego obrzędu przypuszczalnie dla urządzenia wiecu agitacyjnego. Po drugim wezwaniu policji ludność wbrew namowom posłów Selrobu rozeszła się do domów.

Socjaliści sascy przeciwko militaryzmowi.

Berlin, 15. 1. (Własna służba telefoniczna „Gazety Gdańskiej”).

W niemieckich kołach rządowych wywołała zakłopotanie decyzja socjalistów saskich skierowana przeciwko wydawaniu pieniędzy na wojsko. Socjaliści sa-

scy stanowią jedną ósmą całej partii socjalistycznych Niemiec. Ostro atakowano ugodową politykę socjalistycznych ministrów Rzeszy.

Kancelarz Müller więc będzie się miał z pyszną!

„Czarny gabinet” na niemieckiej poczcie.

Berlin, 15. 1. (Własna służba telefoniczna „Gazety Gdańskiej”).

Na wczorajszym posiedzeniu komisji prawa karnego Reichstagu skarżyli się komuniści na stałe podsłuchiwanie rozmów telefonicznych prowadzonych przez posłów-komunistów. Wyraźnie słyszy się, jak ktoś trzeci się włącza. Fakt ten nie jest niczem nowym dla cudzoziem-

ca telefonującego w Berlinie. Mimo to odpowiedział na zapytanie nacjonalisty, b. ministra Hergta, przedstawiciel poczty, że technicznie jest niemożliwe aby ktokolwiek — jak n. p. policja — włączyła się do rozmów bez wiedzy poczty.

A więc poczta wie o nielegalnych poczynaniach sprzecznych z niemiecką konstytucją!

Opłakany stan finansów chińskich.

Londyn, 15. 1. (własna służba telefoniczna „Gazety Gdańskiej”).

Minister finansów rządu chińskiego Sung referował przed komisją wojskową w Nankingu opłakany stan finansów chińskich. Rząd otrzymywać może pie-

niądze jedynie z 4-ch prowincji inne prowincje same wydają swoje dochody.

Komisja wojskowa udzieliła Sungowi dyktatorskich pełnomocnictw. Armia chińska ma zostać zmniejszona do 50 dywizyj.

Koła angielskie wyrażają się bardzo

sceptycznie o planowanych reformach finansowych Sunga. Gospodarka chińska — zdaniem Londynu — znajduje się w zupełnym rozprężeniu.

Kronika telegraficzna

Katolicko-prawicowe „Echo de Paris” alarmuje społeczeństwo z powodu niebezpieczeństwa komunistycznego, jakie grozi stolicy Francji. Paryż ma za słaby garnizon. W roku 1914 byli w Paryżu stacjonowane 32 bataliony piechoty i 12 szwadronów kawalerji. Obecnie jest tylko 12 batalionów piechoty i 8 szwadronów kawalerji. Ruch komunistyczny w tym samym okresie czasu poważnie się wzniósł.

★

Warszawa, 15. 1. (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej głosowano nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu. Rozpatrywano wniosek o **podniesienie pozycji na rozbudowę polskiej floty handlowej o 1 621 003 zł.**

W budżecie ministerstwa komunikacji poczyniono pewne zmiany, m. in. przyjęto wniosek rządu o pokrycie na 15-procentowy dodatek dla funkcjonariuszów kolejowych. Na pokrycie tych sum **skreślono 60 milj. z sum na inwestycje**, przedewszystkiem na budowę linii kolejowej Sadki - Inowrocław.

★

Berlin, 15. 1. (własna służba telefoniczna „Gazety Gdańskiej”).

Na zebraniu izby przemysłowo - handlowej w Essen wygłosił nadprezydent prowincji wschodniopruskiej Siebr odczyt o **ciężkim położeniu Prus Wschodnich.** T. zw. korytarz polski odczuwa się nie tyle pod względem trudności komunikacyjnych ile pod względem trudności gospodarczych.

Prusom Wschodnim trzeba na gwałt pomocy, aby nie odpadły od Niemiec jak to przepowiedział prof. Srokowski.

Zmiany w starostwach.

Z Warszawy donosi nam korespondent o nast. zmianach w starostwach na Pomorzu.

Seweryn Weiss, starosta w Chojnicach, przeniesiony został na starostwo do Gniewu.

Kierownikiem starostwa w Chojnicach mianowano referendarza urzędu wojewódzkiego w Poznaniu Różkę.

Starosta w Gniewie Lemańczyk mianowany został radcą urzędu wojewódzkiego w Toruniu.

Złodziej w poses'wie angielskim w Warszawie.

Warszawa, 15. 1. (tel. wł.) W czasie zabawy karnawałowej urządzonej w poselstwie angielskim w Warszawie skradł niewysledzony dotąd sprawca wartościową broszkę wysadzoną brylantami żonę posła lady Erskine. Policja szczególnie energicznie przeprowadza śledztwo.

Sirzały na ulicach Krakowa.

Kraków, 15. 1. (tel. wł.) W Krakowie dokonał 36 letni krawiec Jan Prytuła napadu na kantor wymiany Gotlieba przy Rynku Głównym. Ze zrabowaną teką zawierającą poważną sumę w obcej walucie, bandyta zamierzał udać się na dworzec i pojechać do Katowic. W międzyczasie jednak policja otrzymała telefonicznie jego dokładny rysopis i wysłała 3 ch wywiadowców. Prytuła został poznany. Gdy chciano przystąpić do aresztowania, bandyta wyciągnął błyskawicznym ruchem rewolwer — zanim jednak zdołał strzelić padł trafiony strzałami urzędników.

Przewieziono go do szpitala, gdzie dogorywa. Tekę wraz z wszystkimi pieniędzmi, odzyskano.

Marszałek Foch ciężko zachorował.

Paryż, 15. 1. (Własna służba telefoniczna „Dziennika Bydgoskiego”).

Marszałek Foch ciężko zachorował na serce. Stan jego jest groźny i budzi poważne obawy. Przy łóżu chorego czuwa sześciu lekarzy.

Jak się odbywają polowania w Afryce?

Zwierzętom podzwrotnikowym grozi zagałda. Najgorszymi łepicielami ich są tubylcy. — W płonącej matni. — Wilcze doły. — Zakaz polowań. — Kontrola przy pomocy aeroplanów. — Łowienie żyrafy w sieci.

Nieprzeliczone stada antylop, żyraf i zebra, gromady słoni i liczne nosorożce, jeszcze do niedawna radujące serca myśliwych, polujących w dżungli afrykańskiej — szybko znikają, a wypierane zwierzęta chronią się w najniebezpieczniejsze ostępy, gdzie jednak podąża za nimi biały, albo czarny łowca. Równocześnie ze znikaniem roślinożerców zmniejsza się liczba drapieżników dostosowujących swą rozrodczość do obfitości łupu.

Zarządy kolonij, szczególnie angielskich, trąbią na alarm; handel skórami i kłami dzikich zwierząt stanowił dotychczas poważną rubrykę w bilansie handlowym każdej kolonii, sporo grosza zostawiali bogaci nemrodzi, zapędzający się za zdobyczą aż do wnętrza czerwonego kontynentu, będąc zarazem rozmyślnie, lub mimowoli najdzielniejszymi pionierami Afryki. Wprawdzie dotychczas jeszcze ilość myśliwych przebiegających Afrykę z każdym rokiem wzrasta, ale gdy braknie dostatku zwierzyny, zniknie potężny wabik. Ilość białych podróżników zmaleje. Nie małe znaczenie polowania mają i dla Europejczyków mieszkających w Afryce. Niejeden urzędnik za żadną cenę nie zgodziłby się wyjechać w zapadłe kąty Afryki, gdyby nie pasja myśliwska, i nadzieja spędzenia większej części roku na łowach.

Jak wynika ze sprawozdań, głośnymi łepicielami zwierzyny są nie biali, lecz czarni myśliwi. Ciągając jak na ich poziom zamożności, ogromne zyski ze sprzedaży skór, kłów i żywych zwierząt handlarzom, oraz mniej szczęśliwym myśliwcom, całe wsie murzyńskie wylęgają na polowania. Główną pomocą jest im ogień. Gdy wiatr wieje po stronie w kierunku ścian lasów wyrosłych na bagnach, a więc trudno zapalnych, lub też ku brzegowi szerszej rzeki, murzyni szerokim półksiężycem zapalają trawę. Wpierw na przesmykach, które zwierzyna pędzona przez ogień ucieka w gęszcze lasu lub wymyka się wzdłuż rzeki, kopią wielkie wilcze doły.

Stada antylop pędzonych ogniem gina pod ciosami włóczy murzyńskich, reszta, oraz gruboskórne i drapieżne wpadają do dołów. Pewien podróżnik opowiada, iż w takim olbrzymim dole nad brzegiem rzeki po łowach zobaczył: nosorożca, lwa, i trzy gazyle poza cielskiem gruboskórce, szykującego schronienia przed „królem zwierząt”. Lecz lew nie okazywał chęci do mordowania, tylko kręcił się niespokojnie, nosorożec przeciwnie, stał jakby kawał glazu, zanim oczywiście zdziwy murzynów nie zdołał przebiec grubej skóry i powalić go na kolana. Ten sam los spotkał antylopy, lew tylko został przekopem wpędzony do drewnianej klatki, a następnie przetransportowany do obozu ajenta skupującego żywe zwierzęta dla cyrków.

Otóż takie polowania z użyciem ognia, jako nagonki, zostały w licznych angielskich kolonjach zabronione. Zakaz wydać było zresztą łatwo, gorzej z dopilnowaniem, by murzyni stosowali się doń. Któż zdoła stwierdzić, czy jakaś wioska murzyńska odległa od najbliższego posterunku „białej wadzy” o setki kilometrów bezdroży, po staremu nie topi zwierzyny przy pomocy ognia. Chyba

pomocą tu być mogą aeroplany, które wzorem amerykańskim, użyte być mają dla rekognoskowania „cywilizacji” niepodległych obszarów i donoszenia o wzbudzonych tam katastrofalnych pożarach i powodziach.

Oprócz polowań z ogniem, w niektórych kolonjach afrykańskich zabroniono również używania sieci. Zakaz ten dotknął szczególnie dostarczycieli żywych żyraf do zwierzyńców. Zapędzać

żyraf do wilczych dołów nie można, bo łapią sobie nogi, pułapki zaś podobne do używanych przy łapaniu lwów musiałyby być nazbyt wysokie. Jedyny sposób to właśnie sieci. Żyrafa naganiana, która się w rozpiętej sieci zaplącze, zachowuje się nader spokojnie, gdy tylko zawiązać jej oczy. Po skrupowaniu następnie nóg tak, by iść mogła tylko pozwolić można ją poprowadzić aż ku brzegom dalekiego oceanu.

Zjazd leśników pomorskich w Bydgoszczy.

Ubiegłej niedzieli zjechali do Bydgoszczy leśnicy z całego Pomorza, ażeby uczestniczyć w walnym zebraniu oddziału pomorskiego Związku Zawodowych Leśników, które odbyło się w sali Resursy Kupieckiej. Wobec braku quorum w oznaczonym terminie, musiano przesunąć czas rozpoczęcia obrad tak, że dopiero po godz. 12 przy udziale około 200 członków przystąpiono do właściwego porządku dziennego.

Hasłem „Nasz bór” zagaił prezes p. radca Borczyński walne zebranie, witając przybyłych, a w szczególności członka honorowego związku dyr. bydgoskiej dyrekcji lasów p. Zagórskiego oraz przedstawicieli miasta, starostwa i pra-

sy. Prezes p. Borczyński podniósł, że zebranie jest zebraniem jubileuszowym, gdyż leśnictwo polskie istnieje już lata całe i dzięki wyteżonej pracy unifikacja w dziedzinie leśnictwa została ku zadowoleniu wszystkich pomyślnie załatwioną. Poziom leśnictwa polskiego jest bardzo wysoki, na co wskazuje rozwój prasy zawodowej i bogactwo literatury leśniczej (ostatnio ukazało się doskonałe dzieło dyr. dep. leśnictwa p. Miklaszewskiego pt. „Polskie Lasy”).

Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. inspektora Brabłeca, na ławników pp.: nadleśniczych Hubickiego, Płoszyńskiego, Łękasiewicza i Suchockiego. Imieniem magistratu złożył życzenia pomyślnych obrad p. radca Góralewski, imieniem starosty p. dr. Beretty p. Cichowlas. Imieniem „Dziennika Bydgoskiego” i naczelnego redaktora Teski oraz klubu parlamentarnego Ch. D., który przysłał redakcji specjalny list z życzeniami dla Związku Leśników Pomorskich, przemawiał red. Formański. (Z prasy reprezentowany był tylko „Dziennik Bydgoski”).

Po wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. Kelańczyk wygłosił krótki referat, podnosząc zasługi p. dyr. Zagórskiego dookoła podniesienia cyfry etatów leśników państwowych, poczem zabrał głos w odpowiedzi dyr. Zagórski, nadmieniając, że zasługa spada na samych leśników, którzy z wielkim trudem zdołali sprostać wymaganiom ustawowym. Niema przeszkód, zaznaczył p. dyr. Zagórski, których nie możnaby zdobyć pracą i wytrwałością.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, członkowie zarządu składali kolejno sprawozdania z całorocznej działalności. Sprawy organizacyjne związku nadal posuwają się po-

Tragedja „trójkąta” dzikich bestyj.

W zoologicznym ogrodzie w Alipura, w Indjach Brytyjskich, przed dwoma laty w sąsiedztwie najbliższemu parę „królewskich” lwów postawiono klatkę z przepięknym okazem bengalskiego tygrysa.

Zrazu, tygrys nie zwracał najmniejszej uwagi na piękną sąsiadkę. Po pewnym czasie tygrys zaczął się jednak układać obok krat sąsiedzkiej klatki, a lwica poczęła mu okazywać pewne względy. Doszło do tego, że tygrys przez kraty wyciągał swe łapy do lwiej klatki, a małżonka „króla pustyni” obliżywała je czule, przeciągając się i łaszcząc lubieżnie.

Rozkwitał niezwykle romans, któremu z ogromnem zaciekawieniem przyglądał się dyrektor ogrodu i służba.

Ale pewnego dnia w sercu lwa zrodziła się zazdrość — poczał odpędzać „żonę” z ulubionego miejsca, ryczał wściekle i wogóle „robił scenę” — po swojemu, oczywiście.

Przed dziesięcioma dniami grzywiasty

małżonek rzucił się na swą „platonicznie” niewierną połowicę i pogryzł ją bardzo dotkliwie. Mimo najtroskliwszej opieki lekarskiej — ofiara brutalności zazdrośnego męża — nie żyła.

Śmierć lwicy podziałała na rywala piorunująco. Tygrys rzucił się w klatkę, jak gdyby chciał pomścić śmierć swej czulej przyjaciółki, lew miotał się i napępiał cały ogród przeraźliwym rykiem.

Po trzech dniach lew i tygrys przestali przyjmować pożywienie. Jak donosi „Daily News”, obraz rozpaczliwych zwierząt był tak przejmujący i wymowny, że klatkę obległy tysiące... niedyskretnych ludzi.

Po kilku dniach lew i tygrys z wyczerpania i nagłego upadku sił — zginęli.

Tragedja zwierząt bywa niekiedy wymowniejszą od dramatów ludzkich, które... układają się w normalne „trójkąci”, nie zakłócające nikomu błogiego spokoju.

Bolesław Koreywo.

22)

Zezowate sumienie.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy)

— Czy jest to ostateczna decyzja panny Heli?

— Tak, proszę pana, wszak jest to jasne z treści jej listu. — odparła Basia, na którą depresja duchowa Krechowickiego wpłynęła ośmielająco.

— Oczywiście... oczywiście... — przyznał Krechowicki. Pozostaje rzeto spełnić jej życzenie, ale czy nie odmówi mi pani doniesienia w swoim czasie o nowym miejscu zamieszkania panny Heli? Jako przyjaciółki zapewne będą pańskie korespondowały ze sobą, a dla pewnych względów wolałbym wiedzieć, gdzie będzie przebywała. Wszak pani rozumie że po tylu latach dbania o los panny Heli nie mogę tak odrazu rzec się roli jej opiekuna. Znadto się z tem żyłem — rzekł smutnie i szybko się oddalił, aby otrzeć łzy, które nieoczekiwanie spływać mu zaczęły po policzkach.

Po chwili weszła pokojowa oznajmiając, że doktor polecił jej pomóc pannie Basi w zebraniu wszystkich rzeczy panny Ostasńskiej.

Przeszły do pokoju Heli i zajęły się wkładaniem do waliz jej skromnego dobytku.

Krótką stosunkowo rozmowa z Krechowickim, jak też pośpieszne układa-

nie rzeczy Heli zajęły jednak Basi przeszło godzinę czasu.

Flaum, wyczekujący powrotu je do kawiarni, co kilka minut spoglądał na zegarek i niepokoił się coraz bardziej u przytomniając sobie, że zbliża się godzina odejścia pociągu i że Hela, zamknięta w jego pokoju hotelowym, a zaniepokojona jego spóźnionym powrotem, może wysunąć z tej długiej nieobecności jego zupełnie niepożądane domysły. zaalarmować dzwonkiem służbę, a wówczas wszystkie jego zamierzenia wzięłyby w łeb.

Wreszcie, gdy już całą godzinę strawił na bezowocnym wyczekiwaniu powrotu Basi, przyszło mu raptownie na myśl, że w danym wypadku może zachodzić o możliwość zdrady. Kto wie czy ta pozornie naiwna i łatwowierna Basia nie nadużyła jego ku niej zaufania i nie nabrała go? Może wcale nie udała się po rzeczy Heli, lecz, zwęszywszy instynktem kobiecym istotne zamiary Flauma, może właśnie udała się do Kubickiego, aby go ostrzec i przeszkodzić zamierzonemu przezeń wywiezieniu Heli z Poznania.

To ostatnie przypuszczenie, gdy od chwili wyjścia Basi z kawiarni upłynęła już przeszło godzina, nabrało tyle cech prawdopodobieństwa, że Flaum w obawie, iż niebawem ujrzy przed sobą Basię w towarzystwie rozwścieczonego Kubickiego, uznał za najlogiczniejsze niezwłoczne opuszczenie lokalu kawiarni tembardziej, że istotnie niewiele już czasu pozostawało do chwili odejścia pociągu.

Podniecony swymi przypuszczeniami, co do trafności których prawie nie miał już żadnych wątpliwości, przywo-

łał kelnera. pospieszenie zapłacił rachunek i gnany obawą prawie wybiegł z kawiarni, zaniechawszy zamiaru odebrania rzeczy Heli.

Rzuciwszy szoferowi adres swego hotelu, zatrzasnął za sobą drzwiczki krytego auta i doznał pewnej ulgi, gdy odczuł szybki ruch wehikułu, unoszącego go coraz dalej od miejsca, gdzie mogło niebawem nastąpić groźne dlań a obfitujące w nader przykre następstwa spotkanie jego ze sprowadzonym przez Basię Kubickim.

Przypominając sobie w tej chwili rozmowę swoją z Basią, uznał siebie za głupca. Jakże można było wygadać się przed nią, iż rzeczywiście zamierzał wywieźć Helę do Katowic. O ile go zdradziła — ułatwiłoby to pościg za nimi.

Przyszło mu na myśl zmienić kierunek jazdy i wywieźć Helę narazie do Warszawy. Lecz to znów komplikowało sprawę. Czemże umotywowalby przed nią zmianę marszruty? Wszak to wywołałoby niechybnie w głowie Heli rozumiały wątpliwości co do prawdziwości poprzednich jego projektów i znów zepsułoby mu szyki. Wreszcie wywiezienie jej do Warszawy oddaliłoby go tylko od istotnego celu podróży — Gdańska, skąd przy pomocy swych agentów zamierzał wyekspedjować Helę dalej, w szeroki świat, dla rozpoczęcia przez nią hańbiącej kariery tych kobiet, jakich już setki przeszły przez ręce Flauma i jego kompanów.

Zaniechał przeto zmiany planu podróży i pocieszał się myślą, że zbyt mało czasu pozostanie Kubickiemu dla zarządzenia pościgu za nimi.

Uznał jednak za konieczne mieć się na baczności, szczególnie na dworcu w

Poznaniu, gdzie najbardziej mogli być narażeni na śledzenie przez ścigające ich osoby.

Niezadowolony z niepotrzebnie wywołanych przez siebie samego komplikacji w sprawie, która tak gładko się zapoczątkowała, kazał szoferowi poczekać i wbiegłszy po schodach na piętro, gdzie się mieścił zajmowany przezeń pokój, otworzył drzwi z bijącym sercem, obawiając się już i tu przykrych niespodzianek.

Doznał jednak znacznego uspokojenia, gdy ujrzał Helę siedzącą przy stole, zagłębioną w czytaniu w jednej z pozostawionych przez Flauma na biurku książek.

— Najmocniej przepraszam łaskawą panią za to, że tak długo zmuszona była pani pozostawać samotna... — rzekł na wstępie, ocierając chusteczką kropelki potu występujące mu na czoło.

— Posłaniec hotelowy był zajęty, wobec czego pozostało mi tylko szukać posłańca na mieście. Obecnie wszystko już załatwione i możemy a raczej musimy natychmiast wyruszyć na dworzec. Auto czeka...

— Dziękuję panu i przepraszam za fatygę. Istotnie trochę niepokoiłam się z powodu dłuższej nieobecności pana, lecz teraz niepokój już minął i jestem gotowa do podróży — odparła Hela uśmiechem.

Flaum otworzył szufladę biurka, wyjął z niej tekę z jakimiś dokumentami, rzucił ją do przygotowanej już do podróży walizy i zwracając się do Heli rzekł, wysyłając się na pogodny uśmiech:

(Ciąg dalszy nastąpi).

myślnie naprzód, tak, że związek obejmuje 16 kół miejscowych przy ogólnej liczbie członków 535. Projektuje się utworzenie kół miejscowych w Nakle i Więcborku. Nie wszystkie koła wskazują wielką żywotność, lecz na ogół rozwój jest zadawalający. Kilkunastu członkom udzielono mniejszych pożyczek oraz wypłacono pośmiertne w ogólnej wysokości blisko 1500 zł. Główna działalność związku idzie w kierunku uregulowania stosunków służbowych (awanse i inne unormowania nastąpią w najbliższym czasie). Poza prezesem p. Borczyńskim, dłuższe, doskonale opracowane sprawozdanie kasowe złożył skarbnik p. Stelting, poczem na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium (pokwitowanie).

Obszerną dyskusję wywołała sprawa odłączenia się koła Toruń i utworzenia nowego oddziału związku. Wniosek o odłączenie się koła Toruń odrzucono; równocześnie wezwano członków do uregulowania swych zobowiązań.

Przed wyborem nowego zarządu nastąpiła dłuższa przerwa obiadowa. Po przerwie poruszono sprawę awansów

dla leśników, którzy odsłużyli wojskowość oraz sprawę urzędzenia wielkiej wspólnej wycieczki. Ażeby zaznajomić szerokie sfery obywatelstwa ze stanem i prarami leśnictwa, postanowiono uruchomić w Bydgoszczy i innych miastach propagandowy film leśny. W końcu poruszono bogactwo literatury leśniczej ostatniej doby.

Wybór nowego zarządu dał wynik następujący: prezesem został p. Borczyński, zast. prez. p. Cyszewski, pierwszym sekretarzem p. Kiedrowski, drugim p. Bąkowski, skarbnikiem p. Stelting, pierwszym członkiem zarządu p. Kopezyński, drugim p. Bysiński, trzecim p. Wagner, zastępcami pp. Kurpiński, Dziurła i Schmidt. Do Komisji rewizyjnej weszli p. Kubicki jako przewodniczący oraz pp. Węglowski, Cosel i Wajda. Sąd koleżeński tworzą pp. Sieluzcyk, Cysewski, Kurpiński, Kolańczyk Antoni i Bieleń. Delegatami zostali pp. Borczyński, Sieluzcyk, Brabiec, Kolańczyk, Cysewski i Suchocki, a zast. pp. Kolańczyk Paweł, Juszczyński i Bielewski.

W zupełnej harmonii zakończono o g. 7 wieczorem obrady hasłem „Nasz bór”.

Zbrojny napad w powiecie świeckim.

W nocy z 10 na 11 bm. czterej niewysledzeni bandyci napadli w zamiarze rabunkowym na dom gospodarza Juliana Klimkiewicza, w Luszkowie, pow. świecie. Chcąc najpierw steroczyć mieszkańców, dali przez okna do wnętrza mieszkania cztery strzały, nie trafiając na szczęście nikogo. Wówczas p. Klimkiewicz pochwycił również za rewolwer i począł strzelać w stronę bandytów, którzy na skutek strzałów p. K. zbiegli, a jak ślady wykazały, zbiegli w stronę Bydgoszczy.

Pierwszy z bandytów może mieć lat około 30, wzrostu 1,65 mtr., bez zarostu, krępej budowy, na głowie ciemna czapka, ubrany w

czarne marynarkowe ubranie. Drugi, podobny do pierwszego, był w szarym od deszczu płaszczu. Trzeci, lat około 20, wzrostu około 1,70 mtr., bez zarostu, bladej, na głowie granatowa maciejówka; ubrany w dwie granatowe marynarki i długie spodnie. Czwarty, lat około 19, wzrostu 1,65 mtr., blondyn, słabej budowy ciała, na głowie czapka marynarkowa, ubrany w czarną marynarkę i granatowe spodnie, na szyi zielonkawy szal. Wszyscy w czarnych sznurczanych bucikach.

Wzywa się każdego, kto napotka opryszków, aby zechciał bezzwłocznie powiadomić o tem policję.

związku z tem magistrat stryjski poczynił kroki, zmierzające do budowy specjalnego szpitala dla wenerycznie chorych.

Zmiana przepisów o układzie budżetu przez związki komunalne.

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie projektu rozporządzenia, dotyczącego częściowej zmiany dotychczasowych przepisów o sposobie układania budżetu przez związki komunalne.

W wyniku konferencji projekt został przyjęty z wyjątkiem kilku punktów, które w najbliższych dniach będą uzgodnione, po zasięgnięciu opinii centralnych organizacji samorządowych.

Kompetencja izb skarbowych zostanie rozszerzona.

Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby skarbowe do odmownego załatwiania we własnym zakresie działania podań o przeklasowanie oraz do przychylnego załatwienia wszystkich prośb, dotyczących przeklasowania kategorii III do czwartej handlowej, wreszcie do zwal-

niania od obowiązku nabycia świadectw IV kategorii handlowej wyjątkowo ubogich płatników w wypadkach, gdy bez żadnych wątpliwości zostanie stwierdzone, że nabycie świadectwa zagrażać będzie egzystencji ekonomicznej płatnika. Zupełne zwolnienie od obowiązku wykupna świadectwa zasadniczo nie powinno być praktykowane. Podania o przeklasowanie wszystkich innych przedsiębiorstw, co do których Izba skarbową popiera wnioski o przyznanie ulgi, mają być bezzwłocznie z uzasadnionym wnioskiem przekładane ministerstwu skarbu do decyzji.

Białystok zaciąga pożyczkę na roboty inwestycyjne.

Rada miejska w Białymstoku upoważniła magistrat do zaciągnięcia pożyczki długoterminowej w Banku Gospodarstwa Krajowego do sumy 1 500 000 zł. na roboty inwestycyjne.

Pociągi pospieszne przyspieszą bieg. 110 km. na godzinę.

Min. Komunikacji opracowuje obecne plany, dotyczące przyspieszenia biegu pociągów pospiesznych w kraju. Przyspieszenie ruchu na P. K. P. nastąpić ma po wzmocnieniu torów i przebudowie szeregu mostów kolejowych. W najbliższym czasie rozpocznie krajowa wytwórnia parowozów budowę nowego typu lokomotyw systemu amerykańskiego, osiągających szybkość 110 km. na godzinę.

900 domków robotniczych na polskim Śląsku.

Katowice, (AW) Województwo śląskie w roku ubiegłym zbudowało w szeregu miejscowości przeszło 900 domków robotniczych. W związku z tem tutejsza prasa niemiecka występowała ostro przeciwko rzekomemu marnotrawieniu grosza publicznego, stwierdzając że domki te nie nadają się do użytku, skutkiem czego nikt w nich nie chce mieszkać i ani ich nie kupuje.

Jak się dowiadujemy z wymienionej liczby sprzedano dotychczas około 870 domków, w 19 miejscowościach. Temsamem okazuje się, że twierdzenie prasy niemieckiej w tej sprawie nie odpowiadają prawdzie.

Żywcem ugotowany.

Do Lwowa przybył z Wiednia zaangażowany przez f-e „Oikos” jako maszynista fachowiec tartaczny inż. Salzman. W tych dniach inż. Salzman przystąpił do pracy, przyczem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. W trakcie montowania zdefektowanego kotła parowego nagle otwarły się wszystkie wentyle, przyczem inżynier otoczony morzem gorącej pary został formalnie żywcem ugotowany. Przewieziono go do szpitala, gdzie niebawem zmarł. Ciało jego przedstawiało jedną wielką ranę.

Zamach z nędzy.

Na posterunkowego Plutowskiego, pełniącego służbę na Placu Wolności w Królewskiej Hucie, napadł z nożem w rękę jakiś osobnik, usiłując go obrażać. Ustalono, że napastnikiem był bezrobotny Bożeczki z Chorzowa.

Sędzia śledczy, stwierdziwszy, że Bożeczki dokonał zamachu z nędzy, chcąc się w ten sposób dostać do więzienia, wypuścił go na wolność wbrew jego woli.

Z Polski.

Radio w pociągach pospiesznych Warszawa—Poznań.

Ministerstwo komunikacji wprowadza w najbliższych dniach tytułem próby audycje radiowe w pociągach pospiesznych. Instalacja zakładana jest narażenie w pociągach pospiesznych Warszawa—Poznań. Odbierane będą w pociągach produkcje krajowych i zagranicznych stacji na aparacie znajdującym się w jednym z przedziałów pociągu we wszystkich innych przedziałach zaś za instalowane są kontakty. Podróżni za małą opłatą mogą wypożyczać na cały czas podróży słuchawki które władze kolejowe będą stale dezynfekowały.

Waloryzacja pożyczki z r. 1920.

Podczas ostatniego posiedzenia komisji kontroli długów państwowych poruszono sprawę przyspieszenia i uproszczenia waloryzacji pożyczki odrodzenia z roku 1920.

Min. Składkowski w Lublinie.

W Lublinie bawił min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski celem zapoznania się ze stanem elewatorów zbożowych. Maszyny i narzędzia techniczne dla elewatorów zostały już zmontowane, a roboty żelbetonowe wznowione zostaną po ustąpieniu mrozów.

Znakomity esperantysta w Białymstoku.

W Białymstoku, rodzinnym mieście dr. Zamenhofs, autora międzynarodowego języka, bawił znany esperantysta holenderski Adalbert Smit. Wygłosił on w języku esperanckim odczyt dla młodzieży starszych oddziałów szkół powszechnych; tłumaczył na język polski J. Szapiro. Z Białegostoku p. Smit wyjechał do Łodzi.

Jak Hodurowcy nabierają ludzi.

Z Tarnowa uciekł „ksiądz” sekty Hodura (kościół narodowy) z żoną i córką kościelnego hodurowskiego. Przykładowy „ksiądz” pożyczyl sobie poprzednio pieniędzy na drogę z funduszy, przeznaczonych na budowę zboru hodurowskiego. Ucieczka pasterka wywołała wśród wyznawców jak najgorsze wrażenie, część ich więc wróciła natychmiast na łono katolicyzmu.

Strajk operatorów rytualnych w Warszawie.

Wobec niejednokrotnych skarg na t. zw. mohelów (operatorów rytualnych, dokonywujących aktów obrzezania noworodków, zgodnie z rytuałem religii żydowskiej) z powodu niezachowania przez nich warunków sanitarnych, co z kolei rzeczy powoduje nieraz zakażenie krwi i liczne wypadki chorób dzieci — zarząd żydowskiej gminy wyznaniowej podjął ostatnio energiczną akcję w kierunku wprowadzenia radykalnych zmian.

Odpowiedni regulamin opracował wi-

ceprezes gminy, p. Mojżesz Feldstein.

Nowy regulamin, zawierający znaczne obostrzenia, wywołał silne rozgoryczenie wśród zawodowych „operatorów” warszawskich. Postawili oni ultimatum, domagając się bezzwłocznego wysłuchania rzecznika ich interesów w ciągu 48 godzin. W przeciwnym razie... zagrozili strajkiem. Wśród żydów panuje wrzenie.

W Stryju szerzą się zaraźliwe choroby.

W ostatnich czasach zaobserwowano w Stryju zastraszający wzrost chorób wenerycznych, czemu sprzyja fatalny stan lecnictwa. W szpitalu stryjskim na jednym łóżku sypiają po dwie, a nawet trzy kobiety chore wenerycznie. W

Rozbił głowę przeciwnikowi.

W jednej z sal Helenowa (przedmieście miasta Łodzi) odbywała się zabawa taneczna; między innymi brał w niej udział 24-letni Michał Staniszewski, zamieszkały przy ul. Maryńskiej 33. W czasie tańca zbliżył się do Staniszewskiego pewien osobnik, który prosił go o „odstąpienie” tancerki. Staniszewski nie bacząc na utarty w pewnych sferach zwyczaj odbijania tancerek w tańcu, odmówił. To wyprowadziło z równo-

wagi owego osobnika, który wymierzył Staniszewskiemu cios w głowę pięścią uzbrojoną w kastet. Staniszewski, brocząc krwią upadł na ziemię. Na sali powstała panika. Zająście zlikwidowała policja, która zawiadzała do Staniszewskiego pogotowie ratunkowe. Lekarz udzielił rannemu pierwszej pomocy i odwiózł go do szpitala. Sprawca awantury, korzystając z zamieszania, zniknął w tłumie i zbiegł bez śladu.

Dwa groźne pożary w Łodzi.

W fabryce maszyn elektrotechnicznych „Elektrobudowa” wybuchł w oddziale lakierni groźny pożar, który szybko objął nagromadzone w znacznej ilości łatwopalne materiały zapasów lakierni. Pożar strawił oddział lakierni i przerzucił się na sąsiedni budynek fabryczny. Pomimo niezwykle energicznej akcji ratowniczej pożar zniszczył całkowicie budynek fabryki, w którym zupełnie zniszczeniu, oprócz maszyn, uległy 4 znajdujące się tam wielkie motory, kilkanaście silników i transformatorów oraz olbrzymie zapasy lakierni.

W olbrzymim domu mieszkalnym przy zbiegu ulic Wschodniej i Narutowicza wybuchł pożar na trzecim piętrze w mieszkaniu właściciela domu

Lindauera od kawałka żarzącego się węgla, który wypadł z pieca na dywan, obejmując wkrótce cały pokój. Płomienie przerzuciły się po chwili na drugie piętro, a stamtąd na pierwsze piętro. Wśród mieszkańców wybuchł popłoch, który z trudem tylko opanowano. Przybyłe niezwłocznie na miejsce oddziały straży ogniowej podjęły akcję ratowniczą, w której wyniku po kilkogodzinnych wysiłkach pożar opanowano, nie dopuszczając do zajęcia się sąsiednich budynków, które wobec silnego wiatru częściowo już poczęły się tlić. Straty spowodowane pożarem są bardzo znaczne, ponieważ spłonęło III i częściowo II piętro. Wśród lokatorów jest kilka osób dotkliwie poparzonych.

Z kroniki kościelnej.

W archidiecezji gnieźnieńskiej w administrację oddano: ks. Fibakowi, dotychczasowemu proboszczowi w Kamieńcu, parafię w Szadłowicach. — Ks. dziekanowi Wnukowi w Biechowie parafię w Winnejgórze.

W archidiecezji poznańskiej J. E. Najprzewielebniejszy ks. kardynał Prymas zamianował: ks. Stanisława Małeckiego, proboszcza w Raszkowie, dziekanem dekanatu ostrowskiego, — ks. Franciszka Szukalskiego, proboszcza w Wielewsu, inspektorem nauk religijnych w szkołach powszechnych powiatu koźmińskiego, zwalniając równocześnie z tego urzędu ks. Juliana Flache, proboszcza w Koźminie. — W administrację oddano: ks. Tadeuszowi Zamysłowskiemu, dotychczasowemu wikariuszowi przy kościele św. Marcina w Poznaniu, parafię w Ostrowie. Na wikariusza przy kościele Bożego Ciała w Po-

znaniu na II. wikariat przy kościele św. Marcina w Poznaniu.

★

(Kap) Św. Kongregacja Propagandy zamianowała krajowym prezesem Papieskiego Dzieła Św. Piotra Apostoła na Polskę ks. Mateusza Jeża w Krakowie.

Ta sama Kongregacja zamianowała ks. Prałata Zakrzewskiego, rektora Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, członkiem Rady Wyższej Dzieła Rozkrzewiania Wiary i przedstawicielem rzymskim tegoż Dzieła w Polsce.

Ojciec św. zamianował Kardynała Laurentiego protektorem Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie.

WOLNE MIASTO GDAŃSK

Gdańsk, dnia 16 stycznia 1929 r.

KALENDARZYK.

Dziś, w środę, Marcelego pap. męcz.
Jutro, w czwartek, Antoniego pust.
Wschód słońca o godzinie 8,6.
Zachód słońca o godzinie 16,15.

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Styczeń

16. Wjazd króla Jana Kazimierza na koronację do Krakowa 1649. Wjazd nowo obranego króla Augusta II. do Warszawy 1693. Chłopi-cki zręka się dyktatury 1831. Car Mikołaj I. znosi konstytucję i wprowadza do Królestwa „statut organiczny” 1832.

WIDOWISKA W GDAŃSKU.

Kabaret w Danziger Hof. Występy berlińskich artystów. Film i kabaret.

Kabaret „Reichshof - Palast”. Program międzynarodowy do rana 4 tej. Występy baletu i inne atrakcje, tańce tow. — Wstęp wolny.

— **Polsko-francuski traktat handlowy a Gdańsk.** Onegdaj po południu przyjechali do Gdańska radcy ministerjalni z Warszawy, pp. dr. Geppert i dr. Lichnowski, celem wysłuchania życzeń senatu odnośnie do przygotowywanego traktatu handlowego polsko-francuskiego. Konferencja w tej sprawie, w jakiej brali udział również przedstawiciele izby handlowej odbyła się w wydziale handlowym senatu. Natychmiast po odbyciu konferencji goście wyjechali na rokowania do Paryża.

— **Spory w gminie ewangelickiej Wrzeszcza.** Od czasu dokonanego wyboru do zarządu gminy kościelnej ewangelickiej we Wrzeszczu, w tejże gminie między dwoma obozami rozpoczęły się ostre spory, które, jak nam obecnie donoszą, doprowadziły do unieważnienia wyborów i rozpisania nowych wyborów do gminy. Decyzja ta konsystorza ewangelickiego uzasadniona została tem, że stary zarząd nie dopuszczając do wyboru drugiej listy, uznał siebie samego na osobnej liście za wybranego, co sprzeciwilo się obowiązującym w tej sprawie zasadom.

— **Wieczór Tow. „Jedność” i „Św. Zyty”.** Przypominamy jeszcze raz naszym czytelnikom, że dnia 20 bm. odbędzie się w Domu Polskim uroczysty wieczór Tow. „Jedność” i tow. „Św. Zyty”. Na program złożą się, jak nam donoszą 1) przemówienie ks. prob. Komorowskiego, 2) sztuka sceniczna w 4 aktach Zofii Główny, p. t. „Święta Zyta”. Sztukę tę odegra kółko amatorskie Tow. Św. Zyty, pod kierownictwem p. prof. Zawierowskiego. Po tej części teatralnej odbędą się tańce wspólne, które potrwają bodaj że aż do rana.

— **Przejechany przez tramwaj.** Szczęście w nieszczęściu miał onegdaj niej. Bazyli Pawełski, robotnik z Gdańska, który nie zważając na sygnały tramwaju, a idąc wzdłuż linii tramwajowej, wpadł niespodziewanie pod nadjeżdżający wóz tramwajowy. Zamyślony nieszczęśliwiec odniósł dzięki temu, że motorniczy zdążył rychło stanąć z wozem, tylko lżejsze okaleczenia na głowie i nogach. Mimo tego opatrujący go lekarz zarządził przewiezienie przejechanego do szpitala. Motorniczego, we dle zeznań świadków, nie spotyka wcale wina w tym wypadku.

— **Uroczystość gwiazdkowa Tow. Polek w Sopocie.** Przy pięknie zieleń, świeżymi kwiatami przybranych stołach i suto zastawionych ślodyczkami zebrali się nasze członkinie i wiele znacznych gości, aby dzielić się opłatkiem, według pięknego staropolskiego zwyczaju. Wiceprezesowa, pani Litwinowa witała członkinie i przybyłych gości i w końcu przemowy zainicjowała kolede: „Wśród nocnej ciszy”. Po odśpiewaniu rozpoczęło dzielić się opłatkiem.

Uczennice szkoły polskiej w Sopocie zadeklamowały kilka pięknych wierszy.

W tym dniu obchodziła pani Litwinowa, nasza wielce zasłużona działaczka, swoje 10-lecie wiceprezesostwa w Tow. Polek w Sopocie. Radny miasta pan Bresiński dziękował Jej w gorących słowach za niestrudzoną i wydatną pracę dla dobra i rozwoju społeczeństwa w Sopocie. Przemówienie swoje zakończył słowami: „Cześć i czołem przed sędziwą działaczką, panią Litwinową, wiceprezesową Tow. Polek”. Następnie odśpiewano kilka koled.

Na zakończenie tego wieczorku przedstawiała nam mała Wandzia Gierszewska z ochronki „Starą babkę w okularach”, co wywołało wiece uciechy i śmiechu. Po odśpiewaniu „Boże, coś Polskę” rozeszli się członkinie i goście, odnosząc jak najserdeczniejsze wianie z tego obchodu gwiazdkowego Tow. Polek w Sopocie.

Statek „Baltara” na mieliźnie.

Prawdopodobnie statek uważać należy jako zgubiony. — Pasażerowie i służba okrętowa uratowani.

Jak już donosiliśmy pokrótce w numerze wczorajszym, osiadł statek pasażerski „Baltara”, który jeszcze przed 8-miu dniami znajdował się w porcie naszym, w drodze z Rygi do Gdyni pod Schievenhorst niedaleko ujścia Wisły na mieliźnie.

Jak nam obecnie do tej sprawy donoszą, mimo natychmiastowej pomocy ze strony licznych silnych holowników gdańskich i jednego hamburskiego, który znajdował się w drodze ze Szczecina do Gdańska, nie udało się ściągnąć statku z mieliźni. W piątek, kiedy statek osiadł na piaszczystym brzegu, może jeszcze mogła się udać akcja ratunkowa. Wiatr jednak, który spowodował był nieszczęście, z każdą godziną wzmacniał się i doszedł w ciągu następnego dnia przy zmienionym bardzo niekorzystnym kierunku (z N. N. O.) do 6 stopnia tak, że holowniki, które pracowały dnem i nocą wspólnie, musiały puścić liny, by same nie uległy temu samemu losowi. Silna fala, jaka odtąd toczyła się ku brzegowi rzucała statek coraz więcej na brzeg, rozbiła okna i luki i zalała statek tak dalece, że pod samym pokładem 3-ej klasy już stanęła woda. Wtedy to kapitan statku zdecydował się opuścić statek wraz z pasażerami i załogą. Podstawione pod bok przylądowy holowniki zdążyły wszystkich wyrato-

wać jeszcze przed nachyleniem się statku ku lądowi o co najmniej 25 stopni. Kapitan zgłosił w tutejszym urzędzie morskim wszelkie prawo własności do statku. Jak się okazało w dniu onegdajszym statek najprawdopodobniej przełamał się w połowie, bo przednia część nieomal zupełnie zanurzyła się we wodzie, podczas gdy tylna wysoko wisi na piasku. Fale coraz więcej przechylały statek ku lądowi tak, że trudno sobie wyobrazić czyżby cokolwiek jeszcze można będzie uratować. Jak podaje kapitan statku, wypadek spowodowany został przez gęstą mgłę, która zupełnie uniemożliwiła orientację blisko brzegu. Statek osiadł na mieliźnie około 2 kilometrów od brzegu i próbował od samego początku wydostać się o własnych siłach, co mu się jednak wobec silnej fali nie udało. Kapitanem statku jest niej. Anglik Harley, który w ubiegłym roku w jesieni nieomal na tem samem miejscu wjechał z „Baltonią”, statkiem tegoż samego towarzystwa na mieliżnię. Wówczas jednak udało się wydobyć statek o własnych siłach. 43 pasażerów i 40 osób załogi, którzy znajdowali się na statku zostało bez szwanku na zdrowiu wyladowanych, tak, że katastrofa na szczęście obyla się bez ofiar w ludziach.



Listonosze i wszystkie poczty

tylko do 25-go stycznia

przyjmują przedpłatę na miesiąc luty.

Prosimy pospieszyć się z odnowieniem przedpłaty, ażeby z początkiem miesiąca lutego nie nastąpiła przerwa w dostawie

„Gazety Gdańskiej — Echo Gdańskiego”.

— **Z dorocznego balu Polskiego Czerwonego Krzyża.** W ubiegłą sobotę odbył się w salach hotelu „Danzigerhof” doroczny bal polskiego Czerwonego Krzyża w Gdańsku. Pierwszy ten bal w bieżącym karnawale o rozmianach poważniejszych, stał się, jak zresztą można było się spodziewać, jednym z najświetniejszych wydarzeń towarzyskich obecnego sezonu. Na sali pięknie udekorowanej i rzęście oświetlonej, ujrzelśmy nie tylko przedstawicieli najwyższych władz polskich i urzędów, ale i wysokich przedstawicieli świata dyplomatycznego i politycznego, wojska polskiego i marynarki. Galowe mundury oficerów wspólnie z frakami kokietowały wyrażnie cudne toalety pań, mogące bezsprzecznie rywalizować z najpiękniejszą stołeczną wystawą mód. Zrozumiałe zatem, że i rywalizacja między poszczególnymi właścicielkami toalet była wielka. Jakkolwiek nie wybierano królowy balu, to jednak milcząco o tytuł ten podzielić się mogły względnie największymi o ten tytuł rywalkami mogły być panie: redaktorowa Cieszyńska i p. Swarcowa z Sopotu, które swą obecnością uświetniły bal nieomal do końca. Któżby mógł opisać różnorodność wszystkich pięknych toalet, więc do wyróżnienia dwóch najpiękniejszych się ograniczamy. W każdym razie śmiało dziś powiedzieć można, że sądząc po tym początku, karnawał tegoroczny zapowiada się (szczególnie dla pań) wspaniale i przy następnych licznych okazjach (bazar, bal „Wisły” itp.) możemy liczyć się jeszcze z rozmaitemi niespodziankami. Orkiestra pilnie i świetnie przygrywała do tańca, pod batutą p. Niedbalskiego, a organizatorzy balu i członkowie komitetu nie szczędzili licznych niespodzianek tanecznych i orderowych - kotyjonowych, za co darzono ich ogólnym uznaniem. Frekwencja jak na dobrane towarzystwo była nadzwyczaj liczna, tak że i dochód finansowy prawdopodobnie równał się zasłużonemu dla organizatorów balu uznaniu.

— **Napad uliczny.** Onegdaj wieczorem zostali robotnicy bracia Kaczorowscy z Lindenau niedaleko przystanku kolejowego Wartebude napadnięci przez nieznaną sprawców i tak poważnie obci, że bezprzytomni legli na szosie, a gdy wrócili do przytomności, musieli u-

dać się pod opiekę lekarską. Jak nam donoszą do tej sprawy, napadnięci udali się do mieszkania swego szwagra w Tannsee i już w drodze do Tannsee zostali zaczepieni. Napad w drodze powrotnej zatem wykonać musieli ci sami sprawcy. Policja zajęła się energicznie wysłaniem napastników.

— **Spadł z wozu.** Onegdaj wieczorem spadł kupiec Leo Lemik na ulicy Breitgasse z wozu, naładowanego meblami i odniósł poważne okaleczenia rąk, nóg i na głowie. Wypadek spowodowany został przez to, że wóz wjeżdżając do jednej z ulic bocznych, na śluzowej jezdni potoczył się. Siedzący na wozie S. stracił przez to równowagę i spadł na jezdnię. Przewiezienie rannego do szpitala po badaniu lekarskim okazało się niekoniecznym.

— **Włamywacze przy pracy.** Onegdajszej nocy około godziny pół do 2-ej zakradli się złodzieje za pomocą włamywania do domu firmy Wysocki przy ul. Pfefferstadt 9 i zabrali ze sobą manufakturowych materiałów w sumie 2000 guldenów. Policja kryminalna wszczęła energiczne dochodzenia za złodziejami.

Z życia Towarzysim.

GDAŃSK.

Tow. śpiewu Św. Cecylii w Gdańsku. W piątek, dnia 25 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w wielkiej sali Domu Polskiego walne zebranie Wobec wyboru nowego zarządu i innych ważnych spraw, przybycie wszystkich członków bezwzględnie konieczne. Lekcje śpiewu odbywają się jak zwykle w piątki o godz. 19,30 w Domu Polskim.

Baczność członkowie P. Z. K. Koła Gdańsk. Dnia 22 stycznia br. o godz. 19 odbędzie się w Domu Polskim miesięczne zebranie członków P. Z. K. Koła tutejszego. Zarząd Koła zaprasza wszystkich kolegów wolnych od zajęć służbowych do wzięcia gremjalnego udziału w zebraniu. Zarząd.

Wielki bazar

w Gdańsku 3 lutego 1929 r. w salach Stoczni (Danziger Werftsäle) na ochronki Macierzy Szkolnej i na kościół polski

Posiedzenie pełnego komitetu odbędzie się we wtorek 8 bm. o godz. 17 w dużej sali Dyrekcji Kolejowej. Uprasza się wszystkich o konieczne przybycie.

Wszelkich informacji w sprawie bazaru udziela biuro Macierzy Szkolnej w Gdańsku, am Olivaertor 2-4 lub członkowie komitetu ścisłego ks. prob. Komorowski, p. Kurzyński, p. dr. Marszałek, p. Gaweł i p. Kreft

Uprasza się wszystkie towarzystwa polskie, aby w dniu 3 lutego br. nie urządzały żadnych imprez.

Za komitet ścisły: ks. prob. Komorowski, prof. Gaweł, kierownik biura Macierzy Szkolnej.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku

zawiadamia niniejszem P. T. członków i sympatyków, że w dniu 16 bm. w Klubu Polskiego przy Neugarten 7, o godzinie 8 wieczorem, wygłosi prof. dr. Władysław Pniewski wykład na temat: „Przegląd literatury kaszubskiej”, zainicjator przednio ogłoszonego zbiorowego wykładu prof. dra Dragana i prof. p. Frankowskiej.

O liczne przybycie osób interesujących się kaszubską literaturą — na wykład ten zaprasza najuprzejmiej Towarzystwo Przyj. Nauki i Sztuki. Wstęp dla członków Tow. bezpłatny, dla gości po 50 fen.

Polski Związek Kolejowców Koło Gdańsk urządza w niedzielę, dnia 3 lutego br. zabawę karnawałową w pięknie udekorowanej sali Bildungsvereinshaus Hintergasse 16, na którą uprasza pp. Członków i sympatyków. Zarząd.

Placówka Gdańsk, Towarzystwa b. Wojaków zwołuje na dzień 18. bm. o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali Domu Polskiego walne zebranie. Porządek obrad: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie roczne zarządu Placówki, 3) wybór marszałka, 4) wybór nowego zarządu, 5) wolne głosy. Sprawozdanie ref. oświatowego zarządu obwodowego o budowie kaplicy przy kościele św. Stanisława we Wrzeszczu ku czci poległych w wojnie światowej gdańszczan Polaków. O liczny udział uprasza Zarząd.

Wspólny opłatek Tow. „Świętej Jadwigi” w Gdańsku odbędzie się w czwartek dnia 17 bm. o godzinie 7 wiecz. w Domu Polskim. O liczny udział druhen prosi zarząd.

Roczne walne zebranie Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu, oddział w Gdańsku odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 20-cj w Domu Polskim przy Wallgasse 15-16, z nast. porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3) komunikaty zarządu, 4) sprawozdanie roczne zarządu, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) wybór marszałka biura, 7) udzielenie absolutorium, 8) wybór nowego zarządu, 9) wolne głosy i zakończenie.

Baczność, Moniuszko! We wtorek, dnia 29 bm. o godz. 8-ej wiecz. w Domu Polskim odbędzie się roczne walne zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu: prezesa, sekretarza, skarbnika, bibliotekarza, rewizorów kasy, 4) wybór marszałka zebrania, 5) Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorium, 6) wybór nowego zarządu, 7) program dalszej pracy, 8) rocznica 10-lecia, 9) kwestja sztandaru, 10) wnioski i interpelacje. Ze względu na ważność obrad wzywa się wszystkich członków do gremjalnego i punktualnego stawienia się.

Zabawa Klubu Sportowego „Gedania”. Doroczny wie czór karnawałowy odbędzie się dnia 1 lutego w górnych salach strzelnicy i będzie urozmaicony programem. Członkowie Klubu utrzymają w tych dniach zaproszenia imienne. Członkowie, którzy życzą wysłanie zaproszeń do znajomych-nieczłonków Klubu, winni jak najrychlej podać adresy gości do komitetu zabawowego, na ręce p. Józefa Nowaka, w Dyrekcji Kolejowej, pokój 401. Zaznacza się, że aczkolwiek 1 luty jest dniem powszednim, to dzień następny jest świętem, wobec czego niema obawy co do wyspania się po ochoczej zabawie.

Walne zebranie delegatów VI okręgu śpie-waczego w Gdańsku odbędzie się w drugiej połowie lutego br. o czym się koła zawiadomi.

Zarząd okręgowy.

Z Towarzystwa Wojaków. Zarząd obwodowy Tow. b. Wojaków w Gdańsku, apeluje do wszystkich druhow, by stawili się gremjalnie na walne zebranie, zwołane przez poszczególne placówki w miesiącu styczniu, na którym omawiana będzie sprawa budowy kaplicy pamiątkowej dla poległych w wojnie światowej gdańszczan - Polaków.

WRZESZCZ.

Walne zebranie T. B. K. odbędzie się dnia 28 bm. w poniedziałek o godz. 5 po poł. we Wrzeszczu, Heeresanger 11b na probostwie

Walne zebranie Tow. Ludowego „Gwiazda” we Wrzeszczu odbędzie się w piątek, dnia 18. bm. o godz. 7 wieczorem w sali Tow. Polskich Domu Akademickiego, Heeresanger 11a. Upraszają się o jaknajliczniejsze przybycie członków oraz gości.

Baczność, członkowie Towarzystwa b. Wojaków, placówka Wrzeszcz! Zarząd Tow. b. Wojaków placówka Wrzeszcz zwołuje na dzień 17 stycznia br. na godz. 18 do sali Domu Akademickiego we Wrzeszczu walne zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu za ub. rok, 4) dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorium, 5) wybór przewodniczącego walnego zebrania i ławników, 6) wybór nowego zarządu, 7) referat członka zarządu obwodowego w sprawie stworzenia pomnika ku czci poległych Gdańszczan, 8) referat druha dr. Dragana i drh. Teofila Kuhna w sprawie przystąpienia do P. W., 9) wolne głosy i wnioski, 10) zakończenie. Ze względu na ważność obrad prosimy o wzięcie gremjalnego udziału w zebraniu. Zarząd.

OLIWA. Doroczne walne zebranie Tow. Ludowego „Jedność” w Oliwie odbędzie się w poniedziałek, dnia 21. bm. o godzinie 7 wieczorem w ochronie polskiej przy Ludolfinerstr. Ze względu na ważność obrad zaprasza się na to zebranie wszystkich członków i sympatyków tego Towarzystwa. Zarząd.

SIDLICE. Roczne walne zebranie, na wniosek członków Koła śpiewu „Harmonia” w Sidlicie, odbędzie się w środę, 16. bm. o g. 7.30 w lokalu p. Majewskiego, Sidlice, Oberstr. O ile nie będzie 3/4 obecnych, wtenczas odbędzie się drugie zebranie pół godziny później i to bez względu na ilość obecnych. Zwraca się uwagę wszystkim członkom na ważność tego zebrania, wobec czego przybycie wszystkich jest konieczne. Za zarząd.

Walne zebranie Tow. Polek na Sidlice odbędzie się w środę, dnia 16 stycznia wieczorem o godz. 7,0 w ochronie polskiej. Na porządku obrad: Referat ks. Nagórskiego. Sprawozdanie zarządu i wybór nowego zarządu. O liczne przybycie członków i gości prosi Zarząd.

NOWY PORT. Walne zebranie Tow. śpiewu „św. Cecylii” Nowy Port odbędzie się we wtorek dnia 22 stycznia 1929 r. o godz. 20 w salce Cecylii Nowy Port koszar. O liczne przybycie członków czynnych jak i nieczynnych oraz sympatyków, prosi Zarząd.

Zebranie Tow. Polek w Nowym Porcie odbędzie się w środę 16 bm. o godz. 7 wiecz. w sali tow. św. Cecylii. O liczne przybycie członków oraz gości uprasza zarząd.

Zebranie filii Zw. Z. Z. P. w Nowym Porcie odbędzie się w sobotę, dnia 19. 1. o 7-cj wiecz. w salce Tow. Św. Cecylii w pawilonie Urzędu Emigracyjnego (b. koszar). Przybycie wszystkich członków Zw. Z. Z. P. jak również Polaków zorganizowanych jeszcze w związkach niemieckich, jest konieczne.

Rodzice, zgłaszajcie dzieci wasze do szkoły polskiej!

Rok stary się skończył. A w pierwszym miesiącu nowego roku powinien każdy ojciec Polak, którego dzieci uczęszczają jeszcze do szkoły niemieckiej, przystąpić do kierownika tej szkoły i zażądać:

„Proszę przekazać mojego syna..... moją córkę..... do szkoły polskiej.

Rodacy! Prawie na każdym wiecu stwierdzenie z wielką troską w sercu, że liczba ludności polskiej na terenie gdańskim bezustannie maleje. Któż temu winien, jeśli nie Wy sami? Na 100 wyborców Polaków, powinno przypadać dzieci w szkołach, klasach i oddziałach polskich przynajmniej 25, a przypada ich tylko 11 (jedenaście). A ponieważ są miejscowości, w których na 100 wyborców przypada dzieci w szkole polskiej 34, 38, nawet 39, musi w innych miejscowościach liczba dzieci tych być stosunkowo bardzo niska. Mamy miejscowości, gdzie na 100 wyborców Polaków przypada dzieci polskich w oddziale polskim tylko 5 (pięć). Skąd więc ma ludność polskiej na terenie gdańskim dopłynąć nowych członków, jeśli młodzież polska, chodząc do szkół niemieckich się wynaradawia i ginie! Swego czasu, gdy szkół i klas polskich jeszcze nie było, jak głęboko za nimi tęskniliśmy, a dziś, gdy uzależniono byt tych szkół od nas samych, szkoły te już nas nie interesują. Przecież w szkołach polskich uczą tych samych przedmiotów, co w szkołach niemieckich; a oprócz tego udziela się dzieciom polskim tygodniowo aż sześć lekcji języka niemieckiego. Tylko w szkole polskiej ma dziecko sposobność dokładnie nauczyć się i języka polskiego i niemieckiego, a człowiek znający dwa języki, łatwiej otrzymuje chleb, pracę i posadę niż władający tylko jednym językiem. Jak dotkliwie odczuwają niektórzy brak znajomości języka polskiego, o tem świadczy fakt, że do Zarządu Gminy Polskiej bezustannie wpływają wnioski o utworzenie kursów języka polskiego. Poza tem niema gazety, w której nie stałoby zapytanie: „Kto jest gotów udzielać mi lekcji języka polskiego”.

Więc zgłoszwszy dzieci twe do szkoły polskiej, nie wyrządzisz im żadnej szkody, ale polepszysz im możliwość i sposobność dostania się na wyższy stopień życiowy.

Na żądanie twoje kierownik szkoły okręgowej powinien spisać odpowiedni protokół. Daj podpis twój dopiero wtedy, gdyś się zapewnił, że rzeczywiście chodzi o przekaz dziecka twego do szkoły polskiej. Gdyby kierownik usiłował straszyć ojca, to spamiętaj sobie jego wywody i podaj je do protokołu w biurze Gminy Polskiej E. V., Wallgasse 16a.

Zgłoszenie do szk. ly polskiej przyjmują się w godzinach służbowych, więc od ogdz. 11 do 1 każdego dnia od 5—31 stycznia. Dla tych, którzy w tym czasie przybyć nie mogą, winien kierownik szkoły wyznaczyć jeden dzień tygodniowo dla zgłoszeń do szkoły polskiej w czasie od 5—7 wieczorem. Który to dzień jest, dowieś się od dzieci.

W miejscowościach, gdzie niema dzieci 40 w wieku szkolnym, jak: w Starym Sztotlandzie, Postolowie, Piekles itd., winien ojciec zażądać, by dziecku jego uczono religii i języka polskiego w języku ojczystym. Poleca się zgłoszenie załatwić jak najprędzej, nie zwlekając.

Niezawodnie zjawia się potem u ciebie różne indywidua, które będą usiłowały namawiać, ażebyś wniosek cofnął. Daj im odpawę, jak na Polaka przystało, i wyproś go stanowczo z pokoju. Gdyby powiedział twój ojciec, patrząc, jak dzięki twej obojętności lub opieszałości, dzieci twoje wynaradawiają się!

Zwracamy wyraźnie uwagę na to, że w styczniu należy zgłaszać tylko dzieci starsze, już uczęszczające do szkół, zgłaszając je do szkoły polskiej.

Dzieci małe, rozpoczynające pierwszy rok szkolny, zgłaszać się będą w polowie lutego.

GMINA POLSKA w W. M. Gdańsku E. V.

(—) Ks. Miszewski.

MACIERZ SZKOLNA E. V.

(—) Czarnowski.

Zebranie Pracowników Rady Portu, członków Zw. Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę, 20. 1. o godz. 2,15 po poł. w Urzędzie Emigracyjnym przy Olivaerstr. 35c. Wobec b. ważnych spraw, przybycie wszystkich pracowników, zorganizowanych w Związku Z. Z. P. pożądane.

Lekcje Klubu Mandolinistów odbywają się regularnie dla mandolinistów: oddział trzeci co poniedziałek od godz. 18,30 do godz. 20-ej, oddział pierwszy od godz. 20-ej, oddział drugi co piątek od godz. 20,30. Dla gitarzystów: oddział pierwszy co środa od godz. 16,30 do 18,30, oddział drugi co czwartek od godz. 18-ej do godziny 20-ej. Wszystkich członków do regularnego i punktualnego uczęszczania na lekcje prosi zarząd.

Towarzystwo Ludowe — Nowyport. Miesięczne zebrania Tow. ludowego Nowyport odbywają się w każdą niedzielę po 15-tym każdego miesiąca o godz. 4 po południu w salce św. Cecylii w koszarach w Nowymporcie. W niedzielę następnego zebrania odprawione zostaną w kościele parafialnym polskie nabożeństwo na które tutejsza Polonia stawia się winna gremjalnie. Zarząd wzywa wszystkich członków i polaków - katolików do wzięcia udziału w tem nabożeństwie.

Baczność, Sokoli! Ćwiczenia odbywają się znowu w sali Cecylii w następującym porządku: W poniedziałki: od godz. 17 do 18 dla młodzieży w wieku szkolnym, od godz. 18 do 19 dla młodzieży do lat 16. W piątki: od godz. 18 do 19,30 dla młodzieży do lat 16, od godz. 19,30 do 21 dla drużyny starszych. Wzywa się do regularnego udziału w ćwiczeniach, gdyż ten tylko będzie mógł brać udział w wielkim zlocie w Poznaniu, kto dokładnie opanuje odnośne ćwiczenia złotowe.

Miesięczne zebranie filii - sekcji gdańszczan przy Z. U. K. w Nowym Porcie odbędzie się w każdą drugą sobotę po pierwszym o godz. 19 wieczorem w salce Tow. śpiewu „Cecylii”. Upraszają się członków o punktualne przybycie i przyniesienie legitymacji, celem uregulowania miesięcznych składek. Koledzy urzędnicy i kandydaci na urzędników kolejowych, mający zamiar wstąpić do filii - sekcji gdańszczan w Nowym Porcie, w tych dniach znajdą okazję. Czas najwyższy, aby koledzy należący jeszcze do niemieckich związków, przystąpili do polskiego Związku Urzędników Kolejowych.

Zarząd.

SOPOT.

Zebranie Zw. Z. Z. P. w Sopocie odbędzie się we wtorek, dnia 22. 1. o godz. 7 wiecz. w ochronie przy Parkstrasse. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków prosi zarząd miejscowy.

Baczność, sokoli! Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się regularnie w każdą sobotę w „Turnhalle” przy liceum Schulstrasse. Dla młodzieży żeńskiej i męskiej od godz. 6—7 wiecz., dla starszej drużyny żeńskiej i męskiej od godz. 7—8 wiecz. W każdy czwartek w ochronie przy Parkstr. Nr. 18 są pogadanki, odczyty i śpiewy od godz. 7,30—9-ej. Ponieważ rozpoczęło już ćwiczenia na tegoroczny zlot okręgowy jak i na zlot sokolstwa polskiego w Poznaniu 1929 r., o regularne i punktualne uczęszczanie prosi zarząd.

PORT i MIASTO GDYNIA

Znowu śnieg.

Po onegdajszej burzy wiatr zmienił nagle swój kierunek z północy na południowy wschód. Równocześnie ze zmianą wiatru spadł śnieg, którego spad dochodził do 2 cm. grubości. Ulice naszego miasta zatem znowu zostały zasnieżone, a utrudnione z powodu braku regulacji tychże usunięcie śniegu stanowić będzie na cały szereg dni poważną przeszkodę komunikacyjną. Miejmy nadzieję, że kompetentne czynniki postarają się jaknajprędzej o usunięcie śniegu z ulic.

Kradzieże drzewa.

Po rozpoczęciu dość energicznej akcji policji przeciw złodziejom węglowym od pewnego czasu zaczynają się znowu mnożyć kradzieże drzewa. Jak nam donoszą z kilka stron złodzieje zabrali się do drzewa nie tylko na placach ale i w rozpoczętych i z powodu zimy zastanowionych budowlach. Widocznie chodzi tu już nie tylko o złodziei okazyjnych lecz systematyczne kradzieże zawodowców, gdyż wypadki kradzieży powtarzają się coraz częściej. Byłoby zatem pożądanem, żeby i w tym kierunku policja roztoczyła swą czujność, by uchylić zainteresowanych od dalszych strat.

Budynki i składy w Gdyni.

Z początkiem listopada ub. r. ukończono stację pilotową przy wejściu do basenu wewnętrzznego gdzie przewiduje się powstanie najliczniejszych składów i urządzeń portowych, rządowych i prywatnych; z pośród mających tutaj powstać składów, wymienić należy rozpoczętą już budowę dużego magazynu skarbowego i magazynów oraz chłodni Min. Rolnictwa, — którego budowy kontraktowe podjęła się firma Lebrun. Między magazynem skarbowym a łuszczeniem ryżu znajduje się teren, wydzielony firmie Alldag, która urządza tutaj swe instalacje przeładunkowe, dalej powstanie cały szereg składów i instalacji prywatnych.

Dom dla urzędników skarbowych i urzędu skarbowego w Gdyni.

Jak nam donoszą w związku z naszą notatką o zamierzonej budowie starostwa, urząd skarbowy nie zostanie złączony w jednym budynku ze staro-

stwem, lecz budowany będzie odrębny nowy gmach dla urzędu skarbowego i dom dla urzędników skarbowych. Na ten cel jest w budżecie państwa przewidziana pozycja we wysokości łącznej 850 tysięcy złotych.

Pochwały godna inowacja.

Jak wiadomo od dawna już i często domagaliśmy się w interesie ludności miasta lepszego oświetlenia ulicy Portowej, która dotąd niestety w nocy tonęła wprost w egipskich ciemnościach. W tych dniach zaszła w tej sprawie pochwały godna zmiana. Na tej ulicy bowiem ustawione zostały wysokie słupy, do których przywieszono zostały wielkie lampy łukowe, oświetlające jak na tutejsze stosunki dostatecznie jasno całą ulicę. Czynniki kompetentne zapowiadają na czas najbliższy dalsze rozszerzenie elektrycznej sieci oświetleniowej na kilka dalszych, dotąd ciemnych ulic.

Ruch w Towarzystwach.**Zebranie Związku Inwalidów.**

Jak nam donosi zarząd tutejszej grupy Zw. Inwalidów Woj. R. P. odbędzie się dnia 3 lutego br. w lokalu p. Be-

dnarskiego przy ulicy Świętojańskiej o godz. 12,30 w południe doroczne walne zebranie, tutejszej grupy Zw. Inwalidów. Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie członków i sympatyków.

Ruch statków „Żegluga Polskiej”.

Gdynia, dnia 12 stycznia 1929 r.

s. s. „Toruń” odpłynął dnia 10 bm. w południe z Hendrik-IdoAmbacht do Gdyni z ładunkiem 2850 t. złomu.

s. s. „Katowice” przybył dnia 11 bm. godz. 9 am pod balastem z Rouen do Amsterdamu skąd zabierze ładunek tytoniu do Gdańska.

s. s. „Kraków” odpłynął dnia 11 bm. z Gdańska do Rouen z ładunkiem 2529,6 ton węgla.

s. s. „Wilno” ładuje w Gdyni węgiel do Rouen od dnia 9 bm. godz. 0,30.

s. s. „Poznań” ładuje w Gdyni węgiel do Norrköping od dnia 11 bm. godz. 10 am.

s. s. „Tczew” przybył dnia 10 bm. po południu z Gdańska do Drammen z ładunkiem 857 t. węgla.

s. s. „Niemen” wyladowuje w Wenecji od dnia 1bm. 4647 ton węgla.

s. s. „Warta” zakończył wyladowanie dnia 31 ub. m. i dnia 2 bm. został wprowadzony do doku.

s. s. „Wisła” ładuje w Gdyni od dnia 11 bm. godz. 17 m. 40 węgla do Genui.

W piśmie naszym ogłaszają się tylko solidne firmy!

Z Poznania.

Pięćciolecie Związku Podoficerów Rezerwy Ziem Zach. R. P. Koła miejscowego w Poznaniu obchodzono uroczystość w ub. niedzielę, w nast. porządku: 1) O godz. 10 rano msza św. w kościele OO. Jezuitów. O godz. 11 uroczysty obchód 5-lecia istnienia Koła Związku Podoficerów Rezerwy R. P., który zagał po powitaniu gości przez p. Laurentowskiego. Delegacje Kół Związku przybyły: z Gniezna, Wolsztyna, Bydgoszczy, Kościana, oraz Związku Hallerczyków, Dowborczyków i Powstańców. Na marszałka posiedzenia wybrano pułk. rez. Sikorskiego. Następnie prezes Koła p. Kasprzowicz odczytał referat o wynikach i działalności zakresu 5-lecia powstania Koła, na czele którego figurują pp.: Kolaczkowski, Obse, Zimniesz, Kniata, Potrawicki i Baraniak. Liczba członków do 1. 1. 29. wynosi 447. Po przemówieniach nastąpiło wręczenie dyplomów pp.: dr. Celichowskiemu, dyr. Górnickiemu i podpor. Kniatowi, oraz 16 ozdobiło krzyżami zasługi, w końcu nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru i przemówienie delegatów.

Nowa placówka pod nazwą „Renaissance” salon fryzjerski dla pań i panów, Aleje Marcinkowskiego 24, którego właścicielem jest zaszczytnie znany i zasłużony na tem polu p. Czesław Witkowski, fachowiec, obeznany gruntownie z nowoczesną sztuką fryzjerską. Aktu poświęcenia lokalu w ub. wtorek po mszy św. w kościele OO. Franciszkanów, dokonał O. Wacław, wraz z stosownym przemówieniem. Liczne życzenia przyjaciół i znajomych były dowodem serdecznej sympatii, na jaką zasłużył w zupełności jej właściciel. Szczęść Boże!

Koncert Mary Ebers, utalentowanej i znanej śpiewaczki estradowej i operowej, odbył się 15 bm. z wielk. powodz. w zapelnionej sali Ew. o godz. 8 wiecz. Program obejmował pieśni i arje operowe: Chopina, Moniuszki, Żeleńskiego, Verdiego, Wagnera i in. Przy fortepianie p. prof. W. Raczkowski.

Teatry. Wielki: Madame Butterfly, wyst. gśc. Jadwiga Dębicka. Polski: Oto kobieta. Nowy: Jego córka.

Kina. Słońce: Skrzydła. Apollo: Jego niebezpieczna przystojna. Metropol: Przedwiośnie. Renaissance: Król cyrku. Casino: Złodziej serc. Edison: W godzinę zwycięstwa. Kapitol: Orłow. Urania: Edie Polo. Aurora: Białe noce. Śródk: Pat i Patachon.

Z Pomorza.

Wejherowo.

Z posiedzenia sejmiku powiatowego. W ub. sobotę odbyło się pod przewodnictwem starosty Lipskiego posiedzenie sejmiku. Po sprawdzeniu listy obecnych odebrał p. starosta przysięgę od deputowanego powiatu, p. posła na Sejm, Stefana Dąbrowskiego, z Wielkiego Donmierz. Zatwierdzono wybór Rady Kasy Oszczędności oraz członków zarządu oddziału Kasy w Pucku. W związku z tem podaje p. starosta do wiadomości, że wybrani przez Sejmik do komisji rewizyjnej pp. dr. Gasowski i Rychert wyboru nie przyjęli, wobec czego Sejmik przystąpił do wyboru innych. Wybrani zastali pp.: Michalski i Wreze. Przystąpiono do wyboru pięciu przedstawicieli do Rady Szkolnej powiatowej. Po przemówieniu p. starosty wybrano pp. Jana Bistrama ze Swarzewa, Konefkę ze Starzyna, Jasińskiego z Chylonii, Górskiego z Gniewowa i Piepera z Jastarni. Sejmik uchwalił bez dyskusji statut o stosunkach służbowych powiatowych pracowników komunalnych. Uchwalono również statut o etacie stanowisk służbowych dla pracowników kom. powiatu morskiego, przystosowany do już istniejących statutów w dawniejszym powiecie puckim i wejherowskim.

Tczew.

Nowy starosta tczewski. Z dniem 8 bm. urzęduje nowy starosta tczewski, pułk. Stachurski. Były starosta, p. Dytkiewicz odchodzi, jak już donosiliśmy w swoim czasie, na emeryturę.

Nieprawdopodobna wiadomość. Dochodzą nas wieści, iż kolejowa dyrekcja gdańska ma zamiar jakoby 40 urzędników tutaj, translokować na inne odcinki kolejowe.

Królewskie kulanie w klubie „Wisła”. W ub. sobotę o godz. 8 wiecz. odbyło się kulanie w „Wisła”. Królem obwołano p. Fr. Staniszewskiego (w 30 rzutach 183 pkt.). I. rycerzem p. Rosse, II. rycerzem p. Majkowskiego. Po kulaniu rozdano nagrody (bardzo piękne i wartościowe). Przy wspólnej kolacji przemawiali pp.

Rossa, były król „Wisły” i pr. Guziński, król klubu „Merkur” i inni.

Pamięć i oliarność dla najbiedniejszych. Przy zapalanej choince zgromadziło się w ochronce miejsc. klasztoru, z inicjatywy Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, 160 starców i najuboższych z miasta. Po odśpiewaniu kilku koled ks. proboszcz Kupczyński w serdecznych słowach przemówił do zebranych. Każdy ubogi dostał po 1 koszuli, bochenku chleba, 1 struclę, pół funta smalcu, pół funta słoniny, pół funta cukru, 1 funt kawy słodowej, 3 funty maki i po kawałku mydła.

Wszyscy narzekają na złe czasy — a zabawa wre. Ub. sobota dnia 5. bm. obfitowała w różne zabawy. W klubie towarzyskim urządzono zebranie z danciem. Bawiono się przy dźwiękach orkiestry kolejowej. W Strzelnicy oddział wioślarski „Sokola” urządził swoją doroczną zabawę. W salach Grand-Hotelu odbył się bal maskowy. Urządzili również zabawy „Esplanada” i Stow. Młodzieży męskiej Starego miasta.

Obniżenie ceny na mleko. Z dniem 11 bm. cena na mleko została obniżona przez Zrzeszenie Mleczarń w Tczewie, z 40 na 36 groszy.

Za chlebem. Znow przejeżdżało przez Tczew do obozu emigracyjnego w Wejherowie 255 emigrantów, którzy jadą po chleb za morze.

Udane polowanie. Pan Bielawski, restaurator z Nowego Miasta w jednym dniu upolował trzy lisy na tczewskich łąkach.

Trzyczniowa inspekcja policyjna. Od środy bawi w Tczewie na inspekcji policyjnej nadkomisarz p. Fleck z Torunia. Inspekcja trwać będzie trzy dni.

Nielada prysnąć w lokalu. W ub. środę wieczorem w cukierni „Cristal” na rynku spotkała zebranych tam gości niezbyt miła niespodzianka. Nagle zaczął padać „deszcz”. Przyczyną prysnięcia było pęknięcie rury w łazience na pierwszym piętrze.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 16 STYCZNIA.

Poznań, [344.8]. Godz.: 13.00—14.00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy. 14.15—14.30: Komunikaty: gosp., roln., PAT. itd. 17.25—17.55: Audycja dla dzieci. 17.55—18.50: 20-ta godzina niespodzianek. 18.50—19.15: Kronika Radjowa. 19.15—19.40: Odczyt pt. „Jak redaguje się gazetę?” — red. Kaz. Piekarczyk. 19.40—20.05: Pogańdanka francuska. 20.05—20.30: Nadprogram. 20.30—22.00: Koncert wieczorny. 22.00—22.20: Sygnał czasu, komun. c. d. 22.20—22.45: Lekcja tańców. 22.45—23.15: Interdium muzyczne. 23.15—24.15: Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry kinoteatru „Słońce”.

Warszawa. [1111]. Godz.: 11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komun. lotn. meteor. 12.10—13.00: Audycja dla dzieci wiejskich. 13.00—13.15: Komun. roln. oraz transm. z Krakowa not. giełdy zboż. 14.50—15.10: Komun. meteor., gosp. oraz nadprogram. 15.35—15.50: Komun. harcerski. 15.50—16.45: Koncert gramofonowy. 17.00—17.25: Odczyt pt. „Stan badań nad literaturą arjańską XVI w.” — dr. Konrad Górski. 17.25—17.50: „Skrzynka pocztowa”. 17.55—18.50: Koncert popularny. 18.50—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.35: Odczyt pt. „Prace i zasługi” śp. Celwarda Maliszewskiego na polu krajoznawstwa — prof. Aleksander Janowski. 19.35—19.55: Nadprogram komunikaty. 19.56—20.00: Sygnał czasu. 20.00—20.25: „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00—22.05: Komun. lotn. meteor. 22.05—22.20: Komun. PAT. 22.20—22.30: Komun. policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Ruch statków w porcie gdańskim.

Na wejściu.

11 stycznia: szw. par. Nordöst 628 t. kpt. A. Winberg z Göteborga próżny (Behnke i Sieg, b. port ces.), szw. par. Rurik 247 t. kpt. C. Taernsten z Sztokholmu z towarem (Behnke i Sieg, kolej nadw.), ang. par. Baltrader 1014 t. kpt. M. Anderson z Rygi z towarem (Un. Balt., kan. port.), duń. par. Irene Maria 1115 t. kpt. S. Farup z Vejle próżny (Pam, wolna strefa), niem. par. Reinhardt 541 t. kpt. R. Niemann z Wismaru próżny (Pam, Westerpl.), duń. par. Niels Ebbesen 382 t. kpt. G. Lepper z Kopenhagi z pasażerami i pocztą (Reinhold, kan. port.), duń. par. Marianne 712 t. kpt. N. Jensen z Londynu z żelastwem (Behnke i Sieg, Viktoriawand) lit. par. Stephanie 437 t. kpt. A. Le Contre z Kłajpedy próżny (Reinhold

Westerpl.), szw. par. Rewa 715 t. kpt. A. Mattsson z Vesteras próżny (Polsko-Skand., Westerpl.), szw. par. Juno 620 t. kpt. K. Dahlloeff z Vejle próżny (Behnke i Sieg, Westerpl.), szw. par. Argo 1563 t. kpt. J. Palm z Melilli z rudą (Behnke i Sieg, basen amunicyjny), szw. par. Urd 384 t. kpt. Andersson z Szczecina z towarem (Bergenske, Gdańsk), niem. par. Alwine Russ 566 t. kpt. H. Bülow z Gdyni z cukrem (Voigt, Legan), duń. par. Danefelt 724 t. kpt. V. Voss z Kopenhagi próżny (Shaw, Lovell, Bergford Strohdeich), szw. par. Elsa 645 t. kpt. C. Blomberg z Gefle próżny (Artus, Viktoriawand), niem. par. Meise 419 t. kpt. E. Schneider z Kłajpedy próżny (Nordd. Llyad, Gdańsk), szw. par. Aros 493 t. kpt. Brickmann z Fredericji próżny (Behnke i Sieg, Viktoriawand), norw. par. Sarpen 1100 t. kpt. H. Nielsen z Sarpsborga próżny (Polsko-Skand., Viktoriawand), duński par. Farø 277 t. kpt. P. Nielsen z Windawy próżny (Bergenske, Legan), szw. par. Oesterklint 332 t. kpt. G. Knaife z Landskrony próżny (Behnke i Sieg, kan. port.), norw. par. Union próżny (Viktoriawand).

12 stycznia: niem. par. Phylades 383 t. kpt. D. Vorwerk z Rotterdamu z towarem (Wolff, kan. port.), szw. par. Columbia próżny (Behnke i Sieg, b. port ces.).

Na wyjściu.

11 stycznia: szw. par. Amazone 378 t. kpt. J. Holm do Helsinborga z węglem (Wolff, kan. port.), duń. par. Feddy 561 t. kpt. A. Matthiesen do Kjøge z węglem (Behnke i Sieg, b. port. ces.), polski par. Kraków 1122 t. kpt. W. Niewiarowicz do Rouen z węglem (Pam, wolna strefa), duń. par. Victoria 1160 t. kpt. E. Nielsen do Kopenhagi z węglem (Polsko-Skand., b. port ces.), niem. par. Prima 493 t. kpt. J. Mariussen do Trepportu z węglem (Behnke i S., wolna strefa), ang. par. Kolpino 1465 t. kpt. E. Vann do Hull z pasażerami i towarem (Ellerman Wilson, kan. port.), franc. par. Chateau Yquem 1290 t. kpt. Le Hüde do Bordeaux z drzewem i towarem (Worms, Raiffeisenbecken), norw. par. Torefiell 1504 t. kpt. C. Nielsen do Kirkenes z węglem (Polsko-Skand., b. oprt. c.), niem. mot. Aegir 1127 t. kpt. H. Krüger do Kopenhagi próżny (Bergenske, wolna strefa), niem. par. Brake 326 t. kpt. A. Weiland do Królewna z towarem (Behnke i Sieg, wolna strefa), niem. par. Freya 826 t. kpt. Berndt do Londynu z cukrem (Voigt, kolej nadw.), niem. par. Helene 162 t. kpt. Stähr do Hamburga z towarem (Behnke i Sieg, kan. port.), niem. par. Bonus 519 t. kpt. Brüse do Hamburga z węglem (Behnke i Sieg, wolna strefa), szw. par. Sven 191 t. kpt. S. Fex do Helsingforsu z towarem (Reinhold, altic), niem. par. Gertrud 176 t. kpt. H. Albrecht do Hamburga z towarem (Prowe, kan. port.), ang. par. Horsley 1244 t. kpt. G. Woodfield do La Rochelle z węglem (Behnke i Sieg, wolna strefa), norw. par. Sixtyfour 1439 t. kpt. J. Zachariassen do Helsingforsu z węglem (Reinhold, wolna strefa), niem. par. Fink 556 t. kpt. J. Buhrmann do Tallinnu ze zbożem i towarem (Nordd. Lłody, kan. port.), ang. par. Baltraeder 1014 t. kpt. M. Anderson do Londynu z towarem (United Baltic, kan. port.).

12 stycznia: lot. par. Everest 1320 t. kpt. J. Matison do Kotki z węglem (Polsko Skand., kolej nadw.), niem. hol. Caurus 4 t. kpt. E. Schutt do Hou (Reinhold, wolna strefa), z niem. licht. Vega 758 t. kpt. W. Engelland do Hou z węglem (Reinhold, wolna strefa) i niem. licht. Frieda 598 t. kpt. W. Saatmann do Kopenhagi z węglem (Reinhold, wolna strefa), niem. par. Alvine Russ 566 t. kpt. H. Bülow do Rygi z cukrem (Voigt, Legan).

Stan wody w Wiśle dnia 15 stycznia rano: Zawichost 1,12, Warszawa 1,53, Plock 1,11, Toruń 1,66, Fordon 2,02, Chelmno 1,60, Grudziądz 1,62, Korzeniewo 1,45, Piekło 1,25, Tczew 1,46, Einlage 2,10.

Bank Polski płać dnia 15 stycznia za:

guldeny gdańskie	172,23
dolary amerykańskie	8,85—8,84
funt sterlingów	43,08
franki szwajcarskie	170,89
franki niemieckie	34,71
marki niemieckie	211,04
szylingi austriackie	124,83
liry włoskie	46,48
korony czeskie	26,29

Eksport przez Gdańsk i Gdynię

10 stycznia 1929 roku.

Przeładowano w Gdańsku węgla	955 wag. 18063 tonn
Przeładowano w Gdyni węgla	431 wrg. 7995 tonn
Przeładowano w Tczewie węgla	— wag. — tonn
W Gdańsku ładowano węgla na	17 statk.
W Gdyni	9 „
W Tczewie	— „
Towarów masowych ładowano w Gdańsku	zboża 19 wag.
cukru	19 „
drzewa	46 „
i innych towarów	58 „

ZBOŻE NA RYNKU GDAŃSKIM.

Gdańsk, dnia 3. I. 1929 r.

Notowano w guldenuach gdańskich.

Pszenica	—24,50
Pszenica biała	—23,50
Zyto	—20,75
Jęczmień	20,50—21,50
Jęczmień pastewny	21,00—20,25
Owies	18,00—18,50
Ospa pszena gruba	17,00—16,50
„ żytnia	16,00—16,25
„ oczyszczona	—
Groch drobny	24,00—30,00
„ Viktorja	33,00—42,00
„ zielony	32,00—33,00
Rzepak	24,00—26,00
Wyka	22,00—23,00
Poluska	—

Cedula urzędowa giełty pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14 stycznia 1929 roku.
8% oblig. mias. Poznania z 1927 r. 92,00—00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred. 95,00—00,00 (za 1 dolar)
5% Pozyczka premj. serja II 000,00—103 000,00

Bank Zw. Spółek Zarobk. I em. 83,000—00,00
Cegielski H. I em. 01,00—45,00
Herzfeld Viktorius I em. 55,00—00,00
Dr. Roman May I em. 000,00—114,00
Pozn. Spółka Drzewna I em. 65—00,00
Wytwórnia Chemiczna I em. 101,—
Tendencja: Utrzymana.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 14. 1. 1929 roku.

placono za 100 kg. w zł.

Zyto nowe	33,50—34,00
Pszenica nowa	43,00—42,00
Jęczmień przemysłowy	32,00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	30,50—31,50
Mąka żytnia 70 proc.	47,50—00,00
Mąka pszena 65proc.	53,50—63,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	26,50—25,50
Otręby pszenne	27,25—26,25
Rzepak	03,00—00,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktorja	65,00—70,00
Roch Folgera	59,00—64,00

Giełda warszawska

dnia 14 stycznia

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	112,50	112,75	112,25
5-proc. poz. premj. dol.	000,00	102,75	102,50
5-proc. poz. kon.	000,00	000,00	087,00
10-proc. poz. kol.	000,00	111,00	102,50
5-proc. poz. kol. konw.	000,00	110,00	060,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	183,50—190,00
Bank Dyskontowy	000,00—120,00
Bank Zachodni	00,00—92,00
Spieś	000,00—240,00
Czestocice	00,00—48,00
Firley	00,00—55,00
Lazy	00,00—07,25
W. I. Węgla	000,00—09,00
Nobel	23,00—24,00
Cegielski	00,00—43,50
Lilpop	00,00—38,00
Modrzewów	00,00—33,00
Ostrowieckie Zakłady	094,00—094,50
Starachowice	35,50—38,25

Plody Rolnicze

Zboża i nasiona olejiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Berlin, dnia 14 stycznia 1929.

Pszenica marchijska	206,00—208,00
marzec	224,75—225,00
maj	234,00—235,00
lipiec	239,00—239,75

Tendencja dla pszenicy ustalona.

Zyto marchijskie	207,00—205,00
marzec	223,75—224,50
maj	234,00—235,00
lipiec	239,50—234,00

Tendencja dla żyta mocna.

Jęczmień browarny	218,00—236,00
Jęczmień pastewny i przemysłowy	192,00—200,00

Tendencja dla jęczmienia ustalona.

Owies marchijski	199,00—205,00
marzec	200,00—000,00
maj	234,00—235,00
lipiec	000,00—235,50

Tendencja dla owsa ustalona.

Kukurydza loco	230,00—231,00
Tendencja dla kukurydzy mocniejsza.	—
Mąka pszena	25,50—28,50
Tendencja ustalona.	—

Mąka żytnia	26,25—28,25
Tendencja mocniejsza.	—

Otręby pszenne	14,70—14,60
Otręby żytnie	14,30—14,40
Groch Viktorja	40,00—46,00
Rzepak	0,00—0,00
Wyka	26,00—28,00
Makuch iniany	19,90—20,30
Makuch suszone	25,00—25,20
Wyłoki suszone	18,20—18,70
śróty Soja	22,20—22,40
Platki ziemniaczane	15,50—19,20

Makulaturę

(stare gazety) w większej ilości

ma do oddania

Administracja „GAZETY GDAŃSKIEJ”.

Stadttheater Danzig

Mittwoch, den 16. Januar, abends 7 $\frac{1}{2}$ Uhr:
(Dauerkarten haben keine Gültigkeit! Zugleich 4. Vorstellung der Theatergemeinde). Preise A (Schauspiel) Zum 1. Male!

„Kalharina Knie“

ein Seiltänzerstück in vier Akten von Carl Zuckmayer.

Donnerstag, den 17. Januar, abends 7 $\frac{1}{2}$ Uhr:

(Dauerkarten Serie I — Preise B Oper)

„Die Herzogin von Chicago“

Freitag, den 18. Januar, abends 7 $\frac{1}{2}$ Uhr:

(Dauerkarten Serie IV) Preise B (Schauspiel)

„Die Zarin“

Sonnabend, den 19. Januar, nachm. 3 Uhr: (Kleine Preise!)

„Die Himmelsreise“

Abends 7 $\frac{1}{2}$ Uhr: (Dauerkarten haben keine Gültigkeit!)

Preise B (Schauspiel)

„Finden Sie, dass Constance sich richtig verhält?“

Sonntag, den 20. Januar, nachm. 3 Uhr: (Kleine Preise!)

„Die Himmelsreise“

Abends 7 $\frac{1}{2}$ Uhr: (Dauerkarten haben keine Gültigkeit!)

Preise B (Oper). Zum 1. Male!

„Der Arzt wider Willen“

Komische Oper nach der Molièreschen Komödie von Julius Barbier und Michel Carré. Musik von Charles Gounod. Übersetzt und für die deutsche Bühne bearbeitet von E. N. von Reznicek.

Montag, den 21. Januar, abends 7 $\frac{1}{2}$ Uhr:

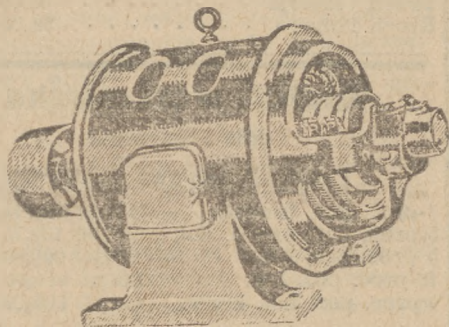
(Preise B (Oper) Dauerkarten Serie I)

„Die Herzogin von Chicago“

KAWIARNIA i RESTAURACJA
„Deutscher Hof“ - Oliwa
oddaje sale do zabaw.

Ocet naturalny (potrójny)
jest najlepszy. Jedyna wytwórnia:
Gdańska fabryka octu i musztardy R. RAFFKE & Co.

STOCZNIA GDAŃSKA



Silniki trójfazowe, silniki prądu stałego, prądnice prądu stałego, przetworniki dostarczają po najkorzystniejszych cenach i na najdogodniejszych warunkach (32388)

STOCZNIA GDAŃSKA, GDAŃSK
wzgl. jej składy: Stocznia Gdańska, Biuro Poznańskie, ulica Światocka 18, telefon 77-85 — „Beml”, Bydgoszcz, Sw. Trójcy 10 — Elektrownia Miejska, Leszno — Elektrownia Miejska, Ostrow (Wlkp.) — Elektrownia Miejska, Gniezno — Centrala elektryczna, Wyrzysk, Niezychowo, p. w. Białostoku — R. Kiełbasch, Inowrocław, Rynek 3 A. Kunisch, Grudziądz, ul. Toruńska 4 — W. Schultze, Grudziądz, Pao 23 Syczenia 12 — „Elektra”, Toruń, Chłopińska 4 — Fabryka Maszyn E. Gohritz, Wąbrzeźno, Pomorze — Elektrownia Główna, Pomorze, Pelplin



Dr. W. A. Henatsch
Unisław

Nowy miód sztuczny
tak doskonały, że słusznie
o nim mówić można, jako
o maśle miodowym.

(1498)

WERAMEL

MIÓD SZTUCZNY
JAK
MASŁO MIODOWE

Najlepszy wybór pierwszorzędných pianin

po cenach przystępnych

poleca największa fabryka pianin

(29168)

B. SOMMERFELD

Telefon nr 883 i 458 BYDGOSZCZ ul. Śniadeckich 56.

Roczna produkcja do 1500 pianin



Składnica dobrych zagranicznych fabrykatów

Dogodne warunki spłaty.

Długoletnia gwarancja.

Rok zał. 1905.

Rzetelna, fachowa obsługa.

Rok zał. 1905.

Poważne przedstawicielstwo

angielsko-holenderskiego koncernu olejów i smarów, z siedzibą w Warszawie, poszukuje rutynowanego i energicznego

przedstawiciela rejonowego

mogącego wykazać się znajomością branży.

Oferty sub „Natychemiast” do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Senatorska 29.

(1491)

OGŁOSZENIA DROBNE.

SPRZEDAŻE

130 mórg

ziemi pszenno-buraczanej w tem, 17 mórg łaki 2 morgi ogrodu owocowego, dom pański 6 pokoi, zabudowanie gospodarcze, kompl. i maszynowe 7 mórg żywym i martwym nadkomol. 20 lat w jednych rękach, cena 95 tys. zł, 53 mórg i oberża w tem 12 mórg łaki, kompl. żywym i martwym inwentarzem, cena 40 tys. zł, wpłaty 25 tys. zł 20 mórg ziemi, dobre zabudowanie i inwentarzem 2 $\frac{1}{2}$ km od miasta powiatowego, cena 14 tys. zł, 24 morgi zabudowanie i inwentarz, cena 9030 zł i wiele innych poleca Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 36. Tel. 837. (1315)

2 małki

315 i 390 mórg, 7 km. od Bydgoszczy przy wpłacie 100—20000 zł na sprzedaż. Grundtko, Bydgoszcz, Śniadeckich 33, naroznik Dworcowej. (1472)

Gościńce

oberża, skład kolonjalny, sala do zabaw, pełna koncesja, przytem 40 morg ziemi dobrej, inwentarz żywy i martwy kompletny korzystnie do nabycia. berza, kolonjalka, sala do zabaw, pełna koncesja, do tego 35 mórg ziemi buraczanej z kompletnym inwentarzem żywym i martwym okazynie do nabycia. Dom z interesem w dużej wsi kościelnej nadają y się na każdą branżę. Cena 15.000 zł, wpłaty 8.000 zł i wiele innych interesów handlowych poleca i świeżo zleżem przyjmuję buro Pogoń w Bydgoszczy, Dworcowa 80, tel. 1815.

Sprzedam

gospodarstwo 150 mg., prywatne, 15 minut od stacji kolejowej i kościelnej wsi, dobra ziemia z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, cena 85.000 zł, wpłata około 60.000 zł, Struensee Franciszek, Świecie n/W., Mały Rynek 4, II ptr. (1425)

Na sprzedaż.

Dom II ptr. z wolnym sklepem — mieszkaniem centrum miasta, cena 45 tys. zł Dom III ptr. naroznikowy nowoczesny, dochód roczny 9500 zł cena 85 tys. zł, wpłata 50 tys. Dom II ptr. z 2 sklepami dochód roczny 8500 zł cena 82 tys. zł wpl. 50 tys. Dom III ptr. z całym komfortem, mieszkaniem 7—6—5 pokoi, roczny dochód 18 tys. zł cena 170 tys. zł wpl. 100.000 tys. Oprócz tego wielki wybór mniejszych i większych domów poleca. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 36, tel. 837. (1314)

Hotel

i restauracja sprzedam z powodu starości, pierwszorzędny hotel na miejscu z wielką salą teatralną i mniejszą do zebrań blisko stacji, w centrum miasta, 1 $\frac{1}{2}$ godz. od Gdyni, świetna przyszłość, wpłata podług ugdy, kregielnie i garaż. Hotel Prusińskiego, Wejherowo. 1423

Okazyńce.

1496
Skład kolonjalny i delikatesów w centrum Bydgoszczy z powodu choroby sprzedam z towarami, urządzeniem i mieszkaniem. Witkowska, Bydgoszcz, Bocianowo 29/30.

Bacznosc

panowie doktorzy weterynarze lub inni. Jest na sprzedaż willa i piętrowa nowsza z większym ogrodem owo-owo-warzywnym wraz z ogrodnictwem w ogrodzie staw zarybiony, przytem 25 mórg ziemi pszenno-buraczanej w dużej wsi alla miasteczko gdzie kościół, szkoły urzędy, stacja kolejowa i t. p. Sprzedam za 45000 zł wpłaty 30.000 lub też wdzierżawię, pół godziny kołeją od dużego miasta. Zgłoszenia biuro Pogoń Bydgoszcz, Dworcowa 80, telefon 1815.

Samochód

pół ciężarowy „Chevrolet”, 1 $\frac{1}{2}$ ton., w dobrym stanie z powodu zmiany przedsięwzięcia tania na sprzedaż. Jan Otewski, Nowe 1344

POSADY WOLNE

Dyrektoryza

do stroju kapeluszy, siła pierwszorzędną z kilkakrotną praktyką i egzaminem mistrz. wskim potrzebna od zaraz. Zgłoszenia osobiste. „Modes”, Bydgoszcz, Hermana Frankiego 1. (F-681)

Dzielnego

starszego tokarza, który jest dobrze wpracowany na metal, poszukuje zaraz. Reflektuje się tylko na jachowe siły. Toruńska odlewnia metalu i fabrykacja maszyn browarni nych Jan Zak, Tornii ul. Śniadeckich 25. (1497)

Bufetowa

młodsza i starsza do cukierni potrzebna zaraz. Uwzględnia się panie dobrze połączone z uczciwych domów. Odpisy świadectw oraz podania referencji i warunków przy wolnym utrzymaniu i mieszkaniu do „Wielkopolska”, Grudziądz. (1433)

TRANSMISJE

do największych rozmiarów oraz

dźwignie elektr. „Bamag“

dostarczają najtaniej

HODAM i RESSLER

Rok zał. 1885 FABRYKA MASZYN Rok zał. 1885

GDAŃSK — GRUDZIĄDZ

(32888)

Licytacja drzewa opałowego i użytkow.

z lasu byszewskiego odbędzie się w sali p. Karrowskiego w Sałnie w piątek, dnia 18 stycznia o godz. 1 po poł. — Zapłaty nie będzie się pobierało w terminie licytacyjnym, lecz kupujący będą winni ją złożyć w przeciągu 10 dni do Banku Ludowego w Koronowie. Byszewa, dnia 12 stycznia 1929.

1401) Przewodniczący Dozoru Kościelnego.

Zarząd Szpitala Powiatowego w Gniewie n/Wisłą (Pomorze) rozpisuje

konkurs na posadę pielęgniarza

do tutejszego Szpitala Powiatowego, dobrze obeznanego z pielęgowaniem chorych i pracującego już dłuższy czas na oddziałach chirurgicznych i wewnętrznych.

Do zgłoszeń, które winny zawierać wysokość wynagrodzenia, należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys i odpisy świadectw.

Objęcie posady nastąpić może zaraz względnie od 1-go lutego r. b.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

1484)

Zarząd Szpitala Powiatowego.

Kupca z branży żelaza

na stanowisko

magazyniera

poszukuje się możliwie zaraz. — Szczegółowe oferty z odpisami świadectw w języku polskim i niemieckim przyjmuje (1499)

Fabryka sygnałów kolejowych

C. Fiebrandt i Ska., Sp. z o.o., Bydgoszcz 4.

Majster ceglarski

znający wszechstronnie swój fach, potrzebny do kierownictwa cegielni. Zgłoszenia osobiste do (1165)

Zarządu Dóbr Ordynacji Ostromecko.

Młodszy zbożowiec

z znajomością księgowości, potrzebny zaraz do ekspedycji w naszym młynie. Zgłoszenia z odpisami świadectw, referencji i podaniem warunków przyjmują

Górne Młyny - Zwoliński i Gronwald (1485) Grudziądz.

DZIERŻAWY

Dzierżawę

poszukuje, rzemieślnik z branży obuwniczej w miasteczku lub większej wiosce domu lub większe mieszkanie. Zgłosz. Małszak Antoni, Strzelewo pow. Bydgoszcz. (1348)

Wydzierżawie

lokale nadające się na restaurację, kawiarnię lub piwiarnię. Tezew Gdańska 1. 1424

Dzierżawę

poszukuje, rzemieślnik z branży obuwniczej w miasteczku lub większej wiosce domu lub większe mieszkanie. Zgłosz. Małszak Antoni, Strzelewo pow. Bydgoszcz. (1348)

Średnio-wielki

skład biawatowy z mieszkaniem w najlepszym położeniu, przy rynku w Gniewie (Pomorze) nrn od 1. 2. 29. do wynajęcia. A. Frankowski, Nowe (Pomorze). (1194)